www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

1 października 2015 czasopismo bezpłatne Nr 39 (778)

www.passa.waw.pl

Boramed KEN

GINEKOLOGIA

USG GENETYCZNE (certyfikat FMF)

USG ciąży, 3/4D, połówkowe

BADANIA USG dorośli i dzieci

USG tarczycy, piersi, stawów dopplery i wiele innych

SPECJALIŚCI

internista, endokrynolog i wielu innych

ul. Beli Bartoka 8 (wejście od Al. KEN)

metro Ursynów

tel. (22) 53 53 600

czyt. str. 15

PsychoMEDIC.pl

Klinika psychologiczno-psychiatryczna

Psychiatra – Psycholog – Psychoterapeuta

Neurolog – Endokrynolog – Seksuolog

Warszawa, ul. Lanciego 19 lok. 135 - 7 dni w tygodniu

tel. 22 299 11 22

OBIADY DOMOWE KUCHAREK SZEŚĆ

www.kucharekszesc.pl

Nasz 18. BIEG

W sobotę 3 października pod Kopą Cwila o godzinie 12.00 tradycyjny Bieg Passy

Czyt. str. 9

WYBORY PARLAMENTARNE 2015

Zapraszamy do współpracy Komitety Wyborcze partii politycznych, ugrupowań oraz kandydatów, którzy będą ubiegać się o mandaty do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Warunki współpracy do omówienia w redakcji przy ul. Lachmana 4, telefonicznie: 602 213 555 lub mailowo: m.kondej@passa.waw.pl

www.passa.waw.pl

Jak łatwo prawda staje się fałszem, a fałsz prawdą...

Mamy wolność słowa, więc każdy może pleść, co mu ślina na język przyniesie. No to jadę równo z trawą. Prawdą jest otóż, że generał Tadeusz Bór-Komorowski dopuścił się sprawstwa kierowniczego, doprowadzając do kompletnego zniszczenia Warszawy i wymordowania co najmniej około 150 tysięcy jej mieszkańców. Adolf Hitler zaś to był – w przeciwieństwie do wielu naszych urzędników wysokiego szczebla – ten facet, który potrafił realizować operacje budowania autostrad w błyskawicznym tempie. Jeśli chodzi o Józefa Wissarionowicza Stalina, to uważa się go za jednego z najwrażliwszych ludzi w historii. Stalin wprost płakał, gdy mu śpiewano rzewną piosenkę „Suliko".

Znany terrorysta z początków XX wieku Józef Piłsudski, który w 1908 napadł na pociąg pod Bezdanami, zabijając kilku niewinnych ludzi i kradnąc ponad 200 000 rubli, wznowił bandycką działalność w kwietniu 1920 roku, powiódłszy hordy polskich żołdaków na Kijów. W maju 1926 ten rozwodnik i bezbożnik w wszczął bratobójczą wojenkę w Warszawie, w następstwie której poległo blisko 400 naszych rodaków, a cała ta akcja była zwyczajnym zamachem stanu i gwałtem na demokratycznej Rzeczypospolitej.

W galerii prawdziwych polskich patriotów na szczególny szacunek zasługują tak zwani szmalcownicy, którzy szanując legalną władzę w Polsce w latach 1939-1945 wydawali w jej ręce ukrywających się w różnych miejscach zamożnych obywateli polskich niepolskiej narodowości. Z kolei na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego wieku nieocenione zasługi w zbliżeniu narodu polskiego i żydowskiego oddali tacy ofiarni społecznicy jak: Józef Goldberg-Różański, Anatol Fejgin, Roman Romkowski, Julia Brystygier. Godne upamiętnienia są domy zbratania obydwu narodów, mieszczące się w Warszawie przy Rakowieckiej i Koszykowej.

Areszt wydobywczy to pojęcie właściwe dyktaturom niektórych państw Afryki i Ameryki Południowej, na szczęście kompletnie nieznane w Rzeczypospolitej Polskiej pod rządami dzisiejszych demokratów. U nas natomiast wyjątkowo oburzającym przykładem łamania prawa była brutalna napaść byłej minister gospodarki i budownictwa, śląskiej nacjonalistki Barbary Blidy – na przechodzących przypadkowo z kamerą funkcjonariuszy ABW. Dopiero po uświadomieniu sobie całej ohydy owego aktu agresji Blida z rozpaczy zdecydowała się zastrzelić z własnego pistoletu. Bogu dzięki, w trakcie napadu ani jeden funkcjonariusz nie został zabity przez terrorystkę.

Mógłbym tak ciągnąć tego rodzaju wyliczankę w nieskończoność i posługiwać się przykładami, które mnie ani ziębią, ani grzeją, pozwalając sobie na przewrotne, jednostronne osądy. Zdarzyło się jednak, że już bezpośrednio w kręgu „Passy" spotkaliśmy się z takim postępowaniem organów związanych z wymiarem sprawiedliwości, że nie wiadomo już, czy mamy śmiać się, czy płakać. Otóż na moje biurko trafiło „Zawiadomienie o umorzeniu śledztwa", podpisane przez referenta Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście Północ Beatę Ignatowską. Sprawcą umorzenia był ponoć – jak mnie telefonicznie poinformowała referent Ignatowska – ob. Mateusz Kopciał, który jednak najwidoczniej wstydził się osobiście podpisać owo zawiadomienie, zasłaniając się personaliami pani Beaty. A rzecz jest o tyle ciekawa, że dotyczy pośrednio odkrycia, jakiego dokonał dociekliwy redaktor „Passy" Tadeusz Porębski, ujawniając między innymi, że co do i tak wątpliwego statusu pewnej nieruchomości na Mokotowie urzędnik tej dzielnicy dopuścił się sfałszowania dokumentacji. Ów fałsz otworzyłby drogę do ewentualnego przejęcia własności wartego miliony złotych majątku komunalnego przez wydrwigroszy, którym – jak na ironię – miasto wyremontowało tę nieruchomość na swój koszt. Chociaż dowodem fałszerstwa jest istniejący realnie dokument, śledztwo (a wcześniej dochodzenie prowadzone częściowo w tej sprawie na Mokotowie) zostało umorzone:„wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego" – jak piszą funkcjonariusze z Prokuratury Warszawa Śródmieście Północ.

Już samo stwierdzenie, że „czyn nie zawiera znamion czynu" skłania do wniosku, że sprawca umorzenia nie panuje nawet nad swoimi słowami i lepiej nie zastanawiać się, czy posiadł gruntowną znajomość prawa, skoro albo on, albo pani referent się kompromitują w tak dziecinny sposób. Trzeba natomiast się zastanawiać, czy poprzez owe umorzenia różni funkcjonariusze nie usiłują przypadkiem kogoś kryć, no bo jak inaczej wytłumaczyć całkowite zlekceważenie dowodu fałszerstwa? Z naszego punktu widzenia oni zdają się dołączać do łańcucha tych osób, którym zarzuca się szalbiercze zagarnianie mienia publicznego w stolicy. Bardzo więc jestem ciekaw, jak piastująca godność Prokuratora Rejonowego Małgorzata Gawarecka zdoła to wytłumaczyć. Wygląda bowiem na to, że to „Passa" walczy o sprawiedliwość, a pani Gawareckiej i jej współpracownikom ani to w głowie.

Wszystko to piszę, nawiązując do wielu naszych publikacji, tyczących majątku Warszawy i jej finansów, które są na przykład narażane na szwank w sytuacji, gdy położoną całkiem niedawno nawierzchnię Krakowskiego Przedmieścia trzeba nieustannie wymieniać, jakby była zainstalowana prowizorycznie na dwa-trzy dni. Mam nadzieję, że moje argumenty trafią nie tylko wspomnianym prokuratorom do przekonania, albowiem „koń, jaki jest, każdy widzi" – jak powiedział kiedyś pewien artysta.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

zakochaj się w Warszawie

KONSULTACJE SPOŁECZNE

Zaplanuj z nami park!

Teren zieleni pomiędzy ulicami Rosoła, Gandhi, Szolc-Rogozińskiego, Grzegorzewskiej.

Co może powstać na tym terenie? Jak możemy go zmienić? Zgłoś swoje uwagi i pomysły!

Odwiedź punkt konsultacyjny na terenie przyszłego parku:

- 2 października 2015 r. (piątek) w godz. 10.00-17.00
- 3 października 2015 r. (sobota) w godz. 12.00-17.00

Weź udział w spacerze:

- 10 października 2015 r. (sobota), zbiórka o godz. 12.00 - chodnik u zbiegu ulic Rosoła i Gandhi
- 14 października 2015 r. (środa), zbiórka o godz. 17.00 - chodnik u zbiegu ulic Rosoła i Gandhi

Przyjdź na warsztaty konsultacyjne w siedzibie Urzędu Dzielnicy Ursynów (al.KEN 61):

- 22 października 2015r. (czwartek), godz. 18.00, sala im. J.U. Niemcewicza
- 27 października 2015r. (wtorek), godz. 18.00, hol na IV piętrze

Prześlij swoje uwagi na adres konsultacjespoleczne@ursynow.pl

Konsultacje trwają do 31 października 2015 roku!

Więcej:
www.ursynow.pl
www.konsultacje.um.warszawa.pl

konsultacje społeczne Warszawa

DZIELNICA URSYNÓW M.ST. WARSZAWA

Jesienne spotkania z Burmistrzem Ursynowa

Przyjdź i dowiedź się co planuje dzielnica w twoim rejonie!

Zapytaj burmistrza o nurtujące Cię sprawy!

Zgłoś swoje opinie i uwagi dotyczące rozwoju Twojej dzielnicy!

- **7 października**, godz. 18.00
  LXX Liceum Ogólnokształcące im. A. Kamińskiego ul. Dembowskiego 1
- **13 października**, godz. 18.00
  Szkoła Podstawowa nr 100, ul. Taneczna 54/58
- **15 października**, godz. 18.00
  Gimnazjum nr 91, ul. Kajakowa 10

O kolejnych spotkaniach w placówkach oświatowych poinformujemy wkrótce. Więcej na **ursynow.pl.**

warszawa.ursynow

zakochaj się w Warszawie na Ursynowie

PRZY BAZANTARNI

Ostatnie mieszkania **do sprzedaży**

INVESTMENT
Volumetric

BIURO SPRZEDAŻY
ul. Sienna 39
00-121 Warszawa
tel. 605 76 76 77
664 13 01 40

www.przybazantarni.pl

Godziny pracy biura:
Pon – Czw: 8:30 – 17:00
Pt: 9:00 – 15:00

Nie odpowiadają Ci godziny?

Zadzwoń i umów się na indywidualne spotkanie!

Paradoks przy Pileckiego/Ciszewskiego

Są światła i są korki...

W godzinach porannego i popołudniowego szczytu, mieszkańcy Ursynowa stoją w gigantycznych korkach na ulicach Pileckiego, Ciszewskiego i Dereniowej.

Wszyscy twierdzą, że efekt działania świateł sygnalizacyjnych, które zostały uruchomione na skrzyżowaniu Dereniowej z Ciszewskiego. Ale czy na pewno?

W chwili, gdy uruchomiono sygnalizację świetlną na skrzyżowaniu Dereniowej i Ciszewskiego, w naszej redakcji telefony wręcz się urywały. Mieszkańcy skarżyli się na powstające korki, a winą za tę sytuację obarczali nową sygnalizację.

Jak zawsze problem jest złożony. Po pierwsze korki są spowodowane remontem ulicy Pileckiego. Co prawda, nitka jezdni od Roentgena do Płaskowickiej jest otwarta, ale nie ma możliwości, aby skręcić z Pileckiego w lewo w Indiry Gandhi. Wszystkie samochody jadą więc ulicą Ciszewskiego i... stają w korku. Tutaj ruch jest wstrzymywany przez nową sygnalizację świetlną na skrzyżowaniu z Dereniową. Sam skręt z Pileckiego w Ciszewskiego także jest utrudniony. Po remoncie skrzyżowania został tu tylko jeden z dwóch pasów do skrętu w lewo, przez co samochody często stoją po kilka zmian świateł. Czy mieszkańcy Ursynowa już zawsze będą stali w gigantycznych korkach?

- Po otwarciu ulicy Pileckiego wszystko powinno wrócić do normy - uspokaja burmistrz dzielnicy Robert Kempa.

Tymczasem na remontowanym odcinku Pileckiego prace zbliżają się ku końcowi.

- Pozostały już tylko odbiory techniczne oraz podłączenia realizowane przez RWE Stoen - informuje Urząd Dzielnicy Ursynów.

Obie jezdnie ulicy Pileckiego powinny zostać oddane do użytku kierowców najpóźniej do końca października. Czy wówczas korki znikną? Na to pytanie trudno w tej chwili odpowiedzieć. Trzeba poczekać, aż przywrócony zostanie ruch na Pileckiego i wówczas będzie można realnie ocenić sytuację. Do tematu jeszcze powrócimy.

Agnieszka Pająk - Czech

Jak Ursynów obchodził święto patrona Warszawy

Było uroczyście, tłumnie i radośnie

Msza święta za miasto i jego mieszkańców, złożenie kwiatów pod pomnikiem, festyn i koncerty. To wszystko wydarzyło się w tę niedzielę z okazji święta patrona Warszawy, bł. Władysława z Gielniowa.

W niedzielę 27 września kościół bł. Władysława z Gielniowa Przy Bażantarni odwiedziły tłumy mieszkańców oraz przedstawiciele władz. Obchodzono bowiem święto patrona Warszawy. Najpierw była msza św. pod przewodnictwem ks. biskupa Krzysztofa Zadarko, złożenie kwiatów pod pomnikiem patrona, a następnie festyn z licznymi atrakcjami. Na scenie można było zobaczyć występy zespołów, które jak zawsze przyciągnęły tłumy widzów. Na stanowiskach handlowych mieszkańcy mogli zaopatrzyć się w wyroby rzemiosła artystycznego, spróbować gorących serków górskich i żywności ekologicznej, a panie miały okazję nabyć nietypową biżuterię.

Obchody święta patrona Warszawy stały się już tradycją na Ursynowie. Festyn zorganizowany został przez Urząd Dzielnicy Ursynów.

Agnieszka Pająk - Czech

W dniu 27 września 2015 r. po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 73 lat Mój Brat

ALEKSANDER BRANICZ

Mistrz kucharski, wieloletni pracownik warszawskiej gastronomii.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 2 października o godz. 13.30 na Cmentarzu Północnym (Wólka Węglowa).

Tadeusz Porębski

Naszemu Koledze

Tadeuszowi Porębskiemu

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

BRATA

składają koleżanki i koledzy z Tygodnika PASSA

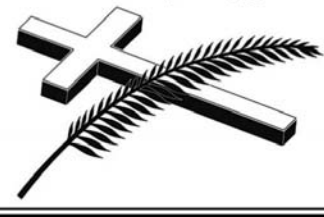

Witold
Kołodziejski
lista 1 miejsce 5
#DamRadę
z Twoją pomocą
PiS
Prawo i Sprawiedliwość
www.wybierzpis.org.pl
Materiał KW Prawo i Sprawiedliwość

Czy wiesz jakie masz ryzyko złamań?
Badania densytometryczne na Ursynowie !
- ocena gęstości tkanki kostnej
- określenie 10letniego ryzyka wystąpienia złamań
- ocena składu ciała, pod względem kostnym, mięśniowym i tłuszczowym
-kompleksowe badanie lekarskie z realizacją pełnego leczenia osteoporozy.
CKR
KONSTANCIN
ul. Surowieckiego 8
22/749 18 45, 22/749 18 46

STOMATOLOGIA Z NFZ
leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka
Al. KEN 98, lok U-30
☎ 607 626 748
www.stomatologia-ken98.pl

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65
22 648 44 00

in VIA Klinika Zdrowia Psychicznego
Zaprasza na Dzień Otwarty
10.10.2015 r. od godz 9:00-15:00
W programie bezpłatne konsultacje psychiatry – psychologa.
Ciekawe warsztaty na temat zdrowia psychicznego.
Szczegóły www.klinika-invia.pl
in VIA

Podzielić się własną krwią

Z inicjatywy parafii Św. Tomasza Apostoła przy ul. Dereniowej 12
w dniu **4 października 2015 r.**
przeprowadzona zostanie kolejna akcja zbiórki krwi.

Nie trzeba nikogo przekonywać jak bezcennym darem jest ludzka krew. Honorowe krwiodawstwo jest wybitnie szlachetnym i bezinteresownym darem na rzecz ratowania zdrowia i życia drugiego człowieka. Krew jest najbardziej poszukiwanym przez szpitale środkiem medycznym. Zawsze jest jej za mało. Może okazać się potrzebną także dawcy i jego bliskim.

Akcję przeprowadzi Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z siedzibą w Warszawie w mobilnym ambulansie.

Ambulans podstawiony zostanie na rogu ul. Dereniowej/Indiry Gandhi, vis a vis wejścia głównego do kościoła. **Godziny pracy ambulansu: 10.00–14.30**

Osoby chcące oddać krew muszą okazać się dowodem osobistym **(warunek konieczny, aby oddać krew).**

Dopuszczalny wiek: od 18–60 lat

Przygotowanie do pobrania krwi:
- osoby chcące oddać krew winny być po lekkim posiłku/śniadaniu,
- nie powinny zgłaszać się osoby przeziębione i po spożyciu alkoholu,
- osoby palące winny ograniczyć tego dnia palenie,
- należy pamiętać o terminach ostatnich badań (chodzi o ostatnie pół roku), przebytych chorobach, pobytach w szpitalu.

Osoby, które oddadzą krew zapraszamy do Betanii na herbatę i ciasto.

Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców Ursynowa do licznego i czynnego udziału w tej pożytecznej akcji.

DZIELNICA URSYNÓW M.ST. WARSZAWA

Ursynowski Konkurs Fotograficzny 2015
„Widokówka z Ursynowa"

Termin zgłaszania prac
15.10.2015
do godz. 16:00

Informacje i regulamin
www.ursynow.pl/fotokonkurs

WWW.URSYNOW.PL
warszawa.ursynow
zakochaj się w Warszawie na Ursynowie

Polemika radnego Piotra Karczewskiego(PO)

Jeden czy dwa bazarki "Na Dołku"?

W tygodniku Passa z dnia 24 września br., ukazał się tekst Pani Iwony Wesołowskiej „Prawda czy ściema wokół Bazarku "Na Dołku". Zawiera on wiele błędnie zinterpretowanych faktów, chciałbym więc je sprostować i przedstawić, jaka jest prawda.

1. Napisała Pani, że będą dwa bazarki. Prawda jest taka, że będzie jeden bazarek, który będzie funkcjonował w miejscu tymczasowym na tych samych zasadach, co teraz. Ta forma sprawdziła się i nie widzę powodu, aby ją zmienia

2. Twierdzi Pani, że pętla, na którą chcą się przenieść kupcy „w soboty i niedziele (…), raczej zamiera". Prawda jest taka, że skoro pętla zamiera w weekend, to będzie to niewielka strata komunikacyjna dla mieszkańców Ursynowa. Tym bardziej, że pętla będzie odcięta od części Ursynowa budową drogi S2.

3. Zauważyła Pani, że „przy pętli autobusowej są aż dwa sklepy monopolowe, wokół których wieczorami, i nie tylko, zalegają alkoholicy i bezdomni. Ma z nimi kłopoty policja, straż miejska i mieszkańcy". Prawda jest taka, że śpią oni pod wiatami autobusowymi, znajdującymi się na pętli. Ogrodzony i strzeżony całą dobę bazarek zlikwiduje problem w tym miejscu. Gdzie przeniosą się w/w osoby naprawdę trudno przewidzieć. Zapewniam jednak, że nie znajdą sobie „noclegowni" na targowisku.

4. Pyta Pani „jakiż to stopień cywilizacji i estetyki osiągnął prezes Karczewski zarządzając od blisko dziesięciu lat tymczasowym bazarem, i co ma na myśli, gdy mówi o estetyce kolejnego <tymczasowego targowiska>?" Prawda jest taka, że jak Pani zauważyła, od momentu kiedy zostałem Prezesem, przyszłość bazarku stała pod znakiem zapytania ze względu na budowę POW. Trudno inwestować w coś, co może być zaraz zburzone. Jednak w tym wspomnianym dziewięcioletnim okresie wybudowaliśmy chodniki w sobotnio-niedzielnej części giełdy - wcześniej było tam grzęzawisko, całe ogrodzenie bazaru zostało wymienione na nowe, bardziej estetyczne, wybudowaliśmy wiatę śmietnikową, której wcześniej nie było i wykonaliśmy wiele innych prac modernizacyjnych, dzięki którym targowisko cały czas funkcjonuje. We wrześniu br. mieliśmy dwie kontrole: z Sanepidu i ZDM-u; obydwie na piśmie stwierdziły porządek na naszym terenie. Oczywiście są ludzie nam nieprzychylni, którzy chcąc udowodni, że bazarek jest brudny i zaniedbany, fotografują giełdę w godzinach 15:00 - 17:00 w weekend, kiedy to kupcy kończą pracę. Wtedy faktycznie część sprzedających pozostawia po sobie nieład, ale od tego mamy ekipę sprzątającą, która czeka, aż kupcy opuszczą plac handlowy i przywracany jest porządek. To tak jakby, ktoś robił zdjęcia naczyń, przed włożeniem do zmywarki i miał pretensje, że są brudne.

5. Napisała Pani w kontekście tymczasowej lokalizacji bazarku na pętli „o tłumach kupujących, spalinach, zgiełku i hałasie". Prawda jest taka, że cieszy mnie ogromnie, że tak Pani napisała - paradoksalnie sama Pani stwierdza, że ta lokalizacja z punktu widzenia handlu jest trafiona. Nikt nie mówił nigdy o tym, że w okolicach straży pożarnej czy za Megasamem byłyby tłumy kupujących. Nie należy się więc dziwić kupcom, że chcą handlować tam, gdzie są ludzie. Natomiast zgiełk i hałas będzie i tak dochodził z pobliskiej budowy drogi ekspresowej. Bardzo prawdopodobne jest, że w celu przyspieszenia prac będą one trwały także w weekendy, a nie sądzę aby bazarek generował większy hałas.

6. Na koniec zastanawia się Pani, że „(…) wszyscy – od burmistrza po ostatniego mieszkańca ul. Polaka - chcą, aby bazarek funkcjonował i służył mieszkańcom Ursynowa. A zatem wcale nie o bazar tu chodzi, nie o bazar tak zaciekle walczy radny Karczewski, co próbuje nam wmówić, ale tylko i wyłącznie o jego lokalizację przy ul. Polaka, ponieważ uznał, że jest to w interesie prezesa Karczewskiego"". Prawda jest taka, że walczę o miejsce handlowe, w którym kupcy będą mieli klientów i będą mieli dochody ze sprzedaży. Nie chodzi o to, aby przenieść bazarek gdziekolwiek (np. w okolice straży pożarnej, gdzie nie ma przede wszystkim zgody właściciela gruntu, nie ma też żadnej infrastruktury czy komunikacji), lecz aby znaleźć miejsce, w którym pojawią się klienci. My nie mamy obecnie alternatywy dla tymczasowej lokalizacji i tego zdaje się Pani nie rozumie. Wielokrotnie odnosiłem się do innych sugerowanych lokalizacji, przytaczając trudne do podważenia argumenty dlaczego nie możemy zaakceptować tych miejsc. Powtórzę jeszcze raz, dobitnie: bazarek będzie istniał jedynie tam, gdzie będą kupujący. Kupcy nie walczą o, jak to Pani ujęła „robienie kasy", ale o znalezienie miejsca, w którym zarobią na utrzymanie siebie i swoich rodzin. Kiedy handel przestanie być dochodowy, zaczną szukać innych sposobów na życie. Jeżeli nie zrezygnują z handlu, to znajdą inną lokalizację i nie wrócą już na Ursynów.

Proszę mi wyjaśnić, jaki konkretnie prywatny interes miałbym mieć w ulokowaniu targowiska przy ul. Polaka? Od lat nie handluję na bazarku (co również wielokrotnie podkreślałem), nie odnoszę też korzyści z wysokości obrotów u poszczególnych kupców - ani jako prezes Stowarzyszenia ani tym bardziej jako radny. Jak dla mnie bazarek mógłby być w innym miejscu - np. na terenie za Urzędem Dzielnicy czy też na terenie tzw. Fortepianu. Jednak jest to zwyczajnie niemożliwe i przyjmuję to z pokorą, tak samo jak zdaję sobie sprawę z konieczności budowy drogi S2 i jej nie oprotestowuję. Po prostu nie ma innej możliwości - albo tymczasowa lokalizacja przy ul. Polaka albo bazarek czeka likwidacja.

Mam wrażenie, że Pani Wesołowska nie wiedząc już jak walczyć ze mną, atakuje ad personam. Doszukując się znamion paranoi i stawiając pod wątpliwość moralność, ucieka się do chwytów poniżej pasa, próbując wmawiać ludziom, że w moich działaniach istnieje konflikt interesów. Wczytuję się w tekst Pani Wesołowskiej i na podstawie stawianych w nim zarzutów i insynuacji, dochodzę do wniosku, że jej zdaniem:

1. Kwestia konfliktu interesów nie byłaby aktualna, gdyby ulokować bazarek na obrzeżach Ursynowa. Jeśli mielibyśmy inną lokalizację dla bazarku, to konflikt interesów by nie zaistniał.

2. Gdybym nie był jednocześnie prezesem Giełdy „Na Dołku" i radnym dzielnicy Ursynów, to zapewne część mieszkańców z ulicy Polaka nie protestowałoby przeciwko ulokowaniu w ich pobliżu targowiska.

Kogo, zamiast Piotra Karczewskiego można wskazać jako osobę reprezentującą interesy kupców i klientów? Kto chciałby dostawać cięgi za pomoc innym? Czy rzeczywiście chodzi o domniemany konflikt interesów?

Przypomnę jeszcze raz, że nie prowadzę interesów na bazarku i teoretycznie kwestia lokalizacji mogłaby mnie nie dotyczyć, ale wiem, że ludzie pracujący na „Dołku" zaufali mi i wierzą, że zrobię wszystko, aby znaleźć dla nich najlepsze miejsce do handlu. Miejsce, w którym będą zadowoleni ze swojej codziennej, ciężkiej pracy, gdzie ich zaangażowanie będzie owocowało sympatią klientów.

Piotr Karczewski
prezes giełdy Na Dołku

Po ich wiedzę sięgają najwięksi polscy deweloperzy

UNIBEP buduje na zaufaniu

Mozaika Mokotów

Kiedyś biedne przedsiębiorstwo, dziś nowoczesna, europejska firma. Taką drogę przeszedł UNIBEP S.A. z Bielska Podlaskiego, który w 2015 roku świętuje 65-lecie powstania.

Firma była i państwowa, i komunalna, należała też do wielkiej korporacji europejskiej. Ale kluczowym momentem w historii spółki był rok 2002. To wtedy obecni właściciele nabyli udziały firmy od Budimeksu. Bielska spółka miała wtedy kilkadziesiąt milionów złotych przychodu i nieco ponad stu pracowników. Nowi właściciele postawili na rozwój firmy, a ponieważ na Podlasiu inwestycji budowlanych było jak na lekarstwo, postanowiono budować na największym polskim rynku, czyli w stolicy.

Kolejnym ważnym krokiem milowym w historii firmy był debiut na Giełdzie Papierów Wartościowych, miało to miejsce w 2008 roku. Pozyskany kapitał został przeznaczony na rozwój UNIBEP S.A.

Biznes spółki jest zbudowany na pięciu uzupełniających się segmentach: generalnym wykonawstwie w Polsce, w tym budowie mieszkań dla dużych polskich inwestorów, generalnym wykonawstwie za granicą, budowie i sprzedaży mieszkań w ramach swojej działalności deweloperskiej, produkcji domów drewnianych oraz budowie dróg.

Firma jest największym polskim eksporterem usług budowlanych, pracuje na rynkach: rosyjskim, białoruskim, norweskim i niemieckim. Zbudowała wiele prestiżowych obiektów w kraju i za granicą, m.in.: Hotel Radisson Sas w Kaliningradzie wraz z kompleksem biurowo-usługowym, centrum usługowo-biznesowe „Airport City Sankt Petersburg" z hotelem Crowne Plaza w Sankt Petersburgu, hotel „Victoria" w Mińsku na Białorusi, Operę i Filharmonię Podlaską w Białymstoku, wielofunkcyjną Halę Widowiskowo-Sportową w Częstochowie, centrum handlowo-usługowe „Galeria Alfa" w Białymstoku, czy biurowiec Corius na terenie warszawskiego Okęcie Business Park.

Działalność deweloperską spółka prowadzi głównie w Warszawie i Poznaniu. W swojej fabryce w Bielsku Podlaskim produkuje domy o konstrukcji drewnianej, które sprzedaje głównie w Norwegii. Od lat buduje także nowoczesne polskie drogi i – od niedawna, poprzez przejętą w lipcu 2015 r. spółkę Budrex-Kobi – mosty.

Firma wciąż się rozwija – w roku 2014 przychód Grupy UNIBEP przekroczył miliard złotych, zatrudnionych jest blisko tysiąc pracowników, a rok 2015 zapowiada się rokiem bicia kolejnych rekordów.

– W przyszłość patrzymy z optymizmem. Jako jedyna polska firma budowlana mamy licencję na budowę i prowadzenie robót na Białorusi. Po raz pierwszy w historii staniemy się deweloperem na rynku norweskim, dla naszego budownictwa modułowego otwierają się kolejne rynki. Nasz oddział drogowy jest przygotowany do realizacji dużych inwestycji drogowych, a po kupieniu Budrex-Kobi nasza oferta w drogownictwie jest dużo szersza niż do tej pory. Spółka deweloperska, działająca w Poznaniu i Warszawie, ma spory bank ziemi – mówi Leszek Marek Gołąbiecki, prezes zarządu UNIBEP S.A. – Jednak najbardziej cieszy nas fakt, że coraz częściej po naszą wiedzę i doświadczenie sięgają najwięksi i najlepsi polscy deweloperzy, a zagraniczni inwestorzy dostrzegają nasze dokonania i zapraszają do współpracy.

Jak zapewnia prezes, spółka ma aspiracje, aby zostać firmą o międzynarodowym zasięgu i wysokich standardach.

– Potrafimy budować – i wyjątkowe budynki, i skuteczne zespoły ludzkie – kończy prezes.

yby

Co zbudował lub buduje UNIBEP – wybrane inwestycje

Dzielnica Włochy: Centrum Biznesowe Okęcie AEROPARK (Aeropark Business Centre), budynek Corius przy ul. 17 Stycznia.

Dzielnica Mokotów: budynek mieszkalno-usługowo-handlowy „Na skarpie" przy ul. Bukowińskiej, „Dom pod Zegarem", skrzyżowanie ul. Bukowińskiej z al. Wilanowską, budowa wielorodzinnego obiektu mieszkalnego przy ul. Modrej, osiedle „Mozaika Mokotów" przy ul. Cybernetyki, osiedle „Galeria Park Top" przy ul. Obrzeżnej, „Villa Cavaletti" przy al. Wyścigowej, osiedle „Point House" przy al. Wyścigowej.

Dzielnica Wilanów: osiedle „Pod Koroną" przy al. Rzeczypospolitej, apartamenty „Royal Park", skrzyżowanie ul. Kieślowskiego z Osią Królewską.

Dzielnica Ursynów: budynek mieszkalny wielorodzinny z usługami i garażami podziemnymi przy ul. Jastrzębowskiego, remont Akademika „Dendryt" SGGW przy ul. Nowoursynowskiej, zespół mieszkalno-usługowy „Zielony Nugat III" przy ul. Jana Rosoła, „Cynamonowy Dom" przy ul. Cynamonowej, osiedle „Pod Brzozami II" przy al. KEN, osiedle „Imielin" przy ul. Dereniowej, osiedle „Olimpia 2" przy ul. Filipiny Płaskowickiej, osiedle „Nowy Imielin II" przy ul. Roentgena, osiedle budynków mieszkalnych jednorodzinnych w zabudowie szeregowej przy ul. Lelka, osiedle „Złote Runo" przy ul. Wełnianej, osiedle „Kasztanowa Aleja II" przy ul. Jeżewskiego,osiedle „Kasztanowa Aleja I" przy ul. Jana Kiepury.

UNIBEP

Prawo i my

Zamierzam sprzedać mieszkanie. Postanowiliśmy zawrzeć z kupującym umowę przedwstępną z zawartym zapisem o wpłacie przez niego zaliczki w kwocie 5% ceny mieszkania. Wczoraj otrzymałem projekt umowy i zamiast słowa „zaliczka" pojawiło się słowo „zadatek". Jakie konsekwencje dla mnie ma wpłacenie przez kupującego zadatku?

§ Zarówno zadatek jak i zaliczka to, co do zasady, wcześniej zapłacona część ustalonej ceny za towar czy usługę. Często, w sytuacji gdy wartość towaru jest znaczna a jego wydanie kupującemu nastąpi w okresie późniejszym (np. samochód musi zostać dostarczony z zakładu produkcyjnego do salonu sprzedaży) sprzedawca zastrzega w umowie konieczność uiszczenia przez kupującego części ceny przed wydaniem towaru, określając tę kwotę w umowie mianem „zaliczki" bądź „zadatku". W chwili więc gdy kupujący otrzymuje towar płaci cenę pomniejszoną o uiszczoną wcześniej kwotę. Między zadatkiem a zaliczką istnieje jednak zasadnicza różnica i ujawnia się ona najwyraźniej w chwili niewykonania umowy przez jedną ze stron.

Kwestie zadatku reguluje art. 394 kodeksu cywilnego, który wskazuje, że w braku odmiennego zastrzeżenia umownego albo zwyczaju zadatek dany przy zawarciu umowy ma to znaczenie że w razie niewykonania umowy przez jedną ze stron druga strona może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić i otrzymany zadatek zachować, a jeżeli sama go dała, może żądać sumy dwukrotnie wyższej. Innymi słowy, skoro dającym zadatek jest kupujący, to jeżeli umowa nie zostanie wykonana z winy sprzedawcy, kupujący może natychmiast od umowy odstąpić (a więc umowa jest traktowana jakby była nie zawarta) a dodatkowo może żądać zwrotu zapłaconej już kwoty w podwójnej wysokości. Jeżeli jednak to kupujący nie wywiązał się z umowy, sprzedawca również może odstąpić odmowy, a otrzymany zadatek zatrzymać (ale nie w podwójnej wysokości). W przypadku rozwiązania umowy za zgodą obu stron, zadatek powinien być zwrócony kupującemu. Tak samo w przypadku, gdy niewykonanie umowy nastąpiło wskutek okoliczności, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności, albo za które obie strony ponoszą odpowiedzialność. Ustalając wysokość zadatku należy pamiętać, iż musi on być adekwatny do wartości umowy. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 15 maja 2003 r., sygn. akt I CKN 340/2001 nie jest zadatkiem świadczenie wielkością odpowiadające wartości przedmiotu umowy, czyli cena uiszczona przed nadejściem terminu płatności. Zadatek ustalony w nadmiernej wysokości stanowi przejaw obejścia prawa i z tego względu jest nieważny. Warto też pamiętać, że w razie niewykonania umowy jej strony nie muszą korzystać z uprawnień, które daje instytucja zadatku lecz mogą dochodzić naprawienia szkody na zasadach ogólnych – tak też wskazuje wyrok Sądu Najwyższego 25 czerwca 2009 r., sygn. akt III CZP 39/2009. Należy podkreślić, że zadatek staje się nim tylko wtedy, gdy zostanie to jasno określone w umowie – bez takiego określenia będzie to zaliczka. Rolą zadatku jest więc zabezpieczenie wykonania umowy.

Jeżeli chodzi o zaliczkę to nie została ona wprost uregulowana w kodeksie cywilnym, tak więc mają do niej zastosowanie przepisy dotyczące umów wzajemnych oraz skutków ich wykonania i niewykonania. Nie stanowi ona w przeciwieństwie do zadatku formy zabezpieczenia wykonania umowy. Stanowi jedynie część jej ceny. Do zaliczki nie stosuje się przepisów dotyczących zadatku – nie ulega więc ona przepadkowi anie nie jest zwracana w podwójnej wysokości.

Magdalena Rogalska
– radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

Burmistrz Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy

ogłasza Konkurs Ofert

na najem na okres do 3 lat lokali użytkowych położonych w budynku przy ulicy Kłobuckiej 14 w Warszawie.

Warunki przystąpienia do konkursu określa Regulamin konkursu, dostępny na stronie internetowej **www.ursynow.pl** oraz w siedzibie

Urzędu m.st. Warszawy dla Dzielnicy Ursynów, al. Komisji Edukacji Narodowej 61, w Warszawie, pok. nr 319 (III piętro), (22) 443-72-83.

Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu w trybie konkursu ofert, stanowi załącznik nr 1 do Regulaminu konkursu (dostępny j.w.).

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Ognisko „Wierzbno"

zaprasza mieszkańców Warszawy do aktywnego spędzania wolnego czasu

W ramach programu **„PODNIESIENIE SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ MIESZKAŃCÓW"**, zalecanego przez Urząd Dzielnicy Mokotów, Ognisko wznowiło od września 2015 r. zapisy na zajęcia gimnastyczne: • poprawiające ruchomość kręgosłupa, stawów • przeciwdziałające osteoporozie • usprawniające po przebytych chorobach serca i układu krążenia • gra w siatkówkę.

Zajęcia są prowadzone w grupach przez instruktora-rehabilitanta pod nadzorem lekarza, we wtorki i czwartki w godz. 15.30–20.00 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 33 przy ul Cieszyńskiej 8 w Warszawie.

Kontakt: **tel. 504 013 688, 504 013 898**
e-mail: **ognisko@tkkfwierzbno.waw.pl**
Więcej informacji na stronie: **www.tkkfwierzbno.waw.pl**

Tego dnia skończyło się nie tylko Powstanie Listopadowe...

Piąty października – feralna data

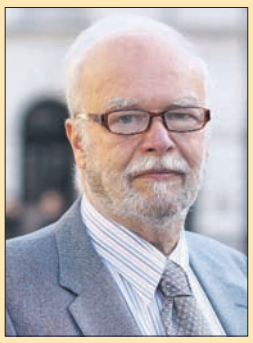

Lech Królikowski

Prawie każdy Polak potrafi odpowiedzieć na pytanie: kiedy i gdzie rozpoczęło się Powstanie Listopadowe. Natomiast znacznie mniej osób wie, gdzie i kiedy się ono zakończyło.Z jednej strony Szkoła Podchorążych Piechoty w warszawskich Łazienkach i legenda „Nocy Listopadowej" pod Arsenałem na Długiej. A z drugiej?

Oświcie 6 września 1831 r. kolumny rosyjskiej piechoty ruszyły na Warszawę. Szturm poprzedzony został niezwykle skuteczną dywersją propagandową feldmarszałka Iwana Paskiewicza (1782-1856). Jego wysłannik gen. Dannenberg spotkał się 4 września z gen. Ignacym Prądzyńskim (działającym w imieniu naczelnego wodza i prezesa rządu Jana Krukowieckiego) w karczmie „Pociecha" na Rakowcu. Prądzyński (1792-1850) w „Pamiętniku historyczno-wojskowym o wojnie 1831 r." napisał, iż warunkiem głównym postawionym przez Paskiewicza był powrót Królestwa Polskiego pod berło Romanowów i niedomaganie się (przez Polaków) przyłączenie do Królestwa tzw. guberni zachodnich (tj. ziem dawnej Rzeczypospolitej położonych na wschód od Bugu). W zamian Polacy mogli się spodziewać szczególnie korzystnych warunków, w tym nawet przyłączenia Białostocczyzny. Kierownictwo polskich władz cywilnych i wojskowych, które w większości uważało wojnę za definitywnie przegraną – propozycję Paskiewicza uznało za podsuniętą przez Opatrzność.

Paskiewicz wiedział doskonale, iż jego armia znajduje się w niezwykle trudnej sytuacji; np. zapasy żywności szacowano na zaledwie 5 dni, a posiłki dla armii walczącej w Polsce car mógł przysłać nie wcześniej niż na wiosnę następnego roku. Na dodatek w armii szerzyła się epidemia cholery. Dla Paskiewicza celem nadrzędnym było zajęcie Warszawy. Wszelkie obietnice traktował jedynie jako narzędzie wiodące do celu. Fakty świadczą, iż raczej nie wierzył w zdobycie miasta siłą, gdyby obrońcy wykazali zdecydowaną wolę walki. Aby uniknąć kompromitacji, tuż przed szturmem ogłosił, iż jest chory. Polacy dali się nabrać na piękne słowa i deklarowany honor rosyjskiego oficera (nie pierwszy i nie ostatni raz), traktując rosyjskie warunki jako wiążące obydwie strony, a jednocześnie jako szybkie i stosunkowo korzystne zakończenie wojny.

Rząd narodowy w obecności przedstawicieli Sejmu i Senatu oraz zastępcy naczelnego wodza obradował nad rosyjskimi warunkami rankiem 5 sierpnia 1831 r. Większość zebranych jednak je odrzuciła, albowiem „Polacy podnieśli oręż za niepodległość w dawnych granicach między Polską a Rosją". Tym niemniej furtka wskazana przez Paskiewicza była kuszącym rozwiązaniem. Początek rosyjskiego szturmu trafił na okres dziwnej apatii polskich dowódców, którzy uczynili niewiele, aby ratować reduty na Woli, które były atakowane w pierwszej kolejności. Z perspektywy lat wydaje się trafne spostrzeżenie, iż apatia dowódców udzieliła się także żołnierzom, którzy wyraźnie nie mieli serca do walki. Część żołnierzy np. 8 i 14 pułków piechoty uciekła ze swoich stanowisk. Honor obrońców uratował m. in. gen. Józef Sowiński, walcząc do końca w obronie reduty nr 56. Po zaledwie pięciu godzinach walk Rosjanie przełamali główną polską linię obrony.

Gen. Jan Krukowiecki (1772-1850) po upadku Woli całkowicie stracił wiarę w możliwość obrony stolicy. Już najbliższej nocy, tj. z 6 na 7 września 1831 r. wysłał Prądzyńskiego na negocjacje do Paskiewicza. Następnego dnia (7 września 1831 r.) o godz. 9 rano spotkał się osobiście z Paskiewiczem. W wyniku negocjacji kolejny rosyjski szturm wstrzymano do godz. 13, a warunkiem wstępnym do dalszych negocjacji miało być uznanie Mikołaja I za króla Polski i natychmiastowe poddanie Warszawy. Nad warunkami Paskiewicza natychmiast podjęły obrady połączone izby, ale nie wypracowały jednoznacznego stanowiska. Dalsze negocjacje trwały nawet po wznowieniu działań wojennych po południu 7 września 1831 r. Rosjanie przygotowali projekt umowy zawierającej 10 punktów. Po jej podpisaniu przez Krukowieckiego działania militarne miały zostać przerwane. Krukowiecki chciał jednak mieć pisemne upoważnienie od parlamentu, który zrobił wszystko, aby nie podjąć jednoznacznej decyzji. W dokumencie Sejmu napisano: „Prezes Rządu Narodowego, stosownie do uchwał poprzednich i w związku z uchwałą wspomnianą, ma prawo wejść w układy dążące do zakończenia walki". Jednocześnie izba podjęła uchwałę o nieograniczonym zawieszeniu sesji.

Wśród rosyjskich warunków było wydanie Warszawy, mostu na Wiśle i Pragi, która w tym czasie była silnie ufortyfikowanym punktem oporu. Wojsko Polskie miało wycofać się ze stolicy do Modlina. A więc nie była to bezwarunkowa kapitulacja, ale poddanie stolicy z prawem wycofania wojsk własnych i ich wyposażenia. Krukowiecki warunków tych nie podpisał. Upierał się przede wszystkim przy prawie zniszczenia mostu przez Wisłę, co miało gwarantować Wojsku Polskiemu swobodę działań na prawym brzegu. Krukowiecki był w trudnej sytuacji, albowiem rząd go opuścił, sejm poszedł do domu, a bogaci mieszczanie z prezesem Rady Municypalnej Ludwikiem Osińskim nalegali na zaprzestanie walk i oszczędzenie Warszawy.

Wczasie, gdy polska odpowiedź dotarła do Paskiewicza – w krwawych walkach Rosjanie zdobyli drugą linię polskiej obrony. Od tej chwili warunki dyktowali Rosjanie. Gdy wieści o układach dotarły do sejmu – a było tam jeszcze kilku posłów i jeden senator – doszło do zanegowania lojalności i patriotyzmu Krukowieckiego. Około godz. 21.45 Jan Krukowiecki przestał pełnić funkcję prezesa rządu i faktycznego naczelnego wodza. Na prezesa mianowano Bonawenturę Niemojewskiego, a na naczelnego wodza – gen. Kazimierza Małachowskiego (1765-1845).

Rozpętało się istne piekło. Rosjanie znakomicie wygrywali zaistniałą sytuację i znacznie zaostrzyli warunki w porównaniu w tymi, które wynegocjował Krukowiecki. Małachowski podpisał „list bez godności" skierowany do Paskiewicza, godząc się w nim na wszystkie warunki, łącznie z oddaniem mostu przez Wisłę, pod którym założone już były ładunki wybuchowe. Wojsko Polskie ewakuowało się 8 września przez Jabłonnę do Modlina, dokąd także na barkach spławiono część zapasów armii i jej wyposażenia. Gwoli ścisłości należy dodać, że do Modlina ewakuowała się część armii, albowiem w stolicy – licząc na łaskę Moskali – pozostało ok. 4 tys. żołnierzy i podoficerów oraz 1054 oficerów, w tym generałowie: Bontemps, Chrzanowski, Turno i Krukowiecki, którego niebawem Rosjanie zesłali do Jarosławia, a następnie do Wołogdy.

W Modlinie Małachowski złożył dymisję, a 10 września na jego miejsce wybrano gen. Macieja Rybińskiego. W tym czasie rozrzucone po kraju korpusy i dywizje polskie liczyły (łącznie) nieco ponad 70 tys. „bagnetów i szabel" wobec 50 tys. Rosjan mocno utrudzonych działaniami wojennymi.Ostatnie posiedzenie Sejmu miało miejsce w Płocku 23 września, podczas którego próbowano powołać nowe władze cywilne i wojskowe.

26 września 1831 r. prezes rządu Bonawentura Niemojewski z marszałkiem Sejmu Władysławem Ostrowskim przekroczyli granicę pruską, co oznaczało kres istnienia polskich władz cywilnych i wojskowych, a tym samym państwa polskiego. W tym czasie Paskiewicz odrzucił wszelkie wcześniejsze ustalenia i zażądał od Wojska Polskiego zdania się na łaskę zwycięzców. Armia polska była wówczas pod Włocławkiem, gdzie szykowano się do przekroczenia Wisły i marszu na południe. Tam dotarła do naczelnego wodza informacja o klęsce sił polskich w Krakowskiem. W tej sytuacji most pod Włocławkiem został zniszczony, a wojsko wycofało się w stronę Brodnicy.

5 października 1831 r. granicę pruską pod Brodnicą przekroczyła polska armia licząca 20 119 ludzi i dysponująca 95 armatami. Jeden z oficerów tak opisał swoje spostrzeżenia: „Serce się krajało, kiedy przyszło nam przekroczyć granicę pruską. Choć, prawdę powiedziawszy, już od tygodnia każdy po cichu przeczuwał, że do tego dojść musi. Rozprzęgło się wszystko i toczyło siłą bezwładu ku takiemu właśnie zakończeniu. Opuszczeniu Ojczyzny. Bez ostatecznego boju, bez rozprawy generalnej, ba – prawie bez wystrzału… (…) O świcie piątego października przybył niemiecki jenerał Schmidt, wraz z kilkoma oficerami, żeby nas wprowadzić na pruskie terytorium. Niebawem ruszyliśmy. Na czele jechał jenerał Rybiński ze sztabem – wszyscy spowici w długie płaszcze, niby upiory. Następnie pułk szaserów gwardii, dalej cała kawaleria, potem artyleria, a na końcu piechota… (…) kiedy pułki stanęły w ordynku, rozpoczęło się składanie broni w porządku i wielkiej ciszy …".

Przekroczenie granicy pruskiej pod Brodnicą, a konkretnie we wsi Gorczenica leżącej przy obecnej szosie Rypin – Brodnica – przez 20-tysięczną polską armię i część polskich władz cywilnych, należy traktować jako formalny kres Powstania Listopadowego. Na wieść o tym, 9 października 1831 r. poddał się Modlin. Zaczęła się „era paskiewiczowska" charakteryzująca się wzmożonym uciskiem narodowościowym religijnym i ekonomicznym mieszkańców Królestwa Polskiego, przemianowanego niebawem na Przywiślański Kraj.

W 108 lat później, 5 października 1939 r. pod Kockiem rozegrał się ostatni akt dramatu II RP. Tego dnia, z powodu niewystarczającej ilości amunicji, lekarstw i żywności, gen Franciszek Kleeberg (1888-1941) postanowił poddać Niemcom ostatnią zorganizowaną jednostkę Wojska Polskiego. W czasie, gdy pod Kockiem dobiegało końca rozbrajanie Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie", w Warszawie, a konkretnie w Alejach Ujazdowskich, Adolf Hitler odbierał defiladę oddziałów niemieckich 8. Armii gen. Blaskowitza.

Data „5 października" ma więc w dziejach Narodu Polskiego ostatnich dwustu lat złowrogą konotację. Okazuje się, że data ta może być tragiczna nie tylko w wymiarze narodu i państwa, ale także w wymiarze bardzo ludzkim, indywidualnym. Tego dnia przed laty zmarł mój kolega i przyjaciel Jurek Machaj – radny Ursynowa i jeden ze współzałożycieli tygodnika „Pasmo". Natomiast sześć lat temu, 5 października, odszedł mój ukochany syn Karol.

Cmentarz Wojskowy na Powązkach

Regulamin XVIII edycji Biegu Passy 2015

I. ORGANIZATOR

1. Organizatorem biegu jest Agencja Reklamowa IMAKO

2. Wykonawcą Fundacja Sport ul. Paderewskiego 144d lok. 209, 04-438 Warszawa

Poland Bike Ewa Mulawa al. Armii Krajowej 64 12/49, 05-200 Wołomin

3. Kierownictwo Sportowe - koordynator sportowy imprezy Grzegorz Wajs

II. CEL

1. Upowszechnianie biegania jako najprostszej formy ruchu.

2. Promocja aktywności fizycznej wśród mieszkańców Dzielnicy Ursynów.

3. Promocja Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

III. TERMIN I MIEJSCE

1. Bieg odbędzie się w dniu 3 października 2015 roku w Parku im. Kozłowskiego w Warszawie

2. Start biegu nastąpi o godzinie 12.00.

3. Meta biegu w tym samym miejscu, co start.

4. Dystanse:

- przedszkolaki - 100 m,
- klasy 0-2 - 300 m
- klasy 3-4 - 600 m
- klasy 5-6 - 800 m
- gimnazja - 1000 m
- open (powyżej 16 lat) - kobiety (2500 m) i mężczyźni (5000 m)

Dziewczęta i chłopcy (w kategoriach przedszkolaków, szkół podstawowych i gimnazjów) biegną oddzielnie.

Limit zawodników 1500 uczestników.

5. Pomiar czasu zostanie wykonany za pomocą urządzeń elektronicznych wyłącznie w kategorii przedszkolaków. Każdy zawodnik w tej kategorii otrzyma chip, który po ukończeniu wyścigu należy zwrócić do Biura Zawodów.

6. Biuro Zawodów będzie się znajdowało w Parku im. Kozłowskiego, czynne 2 października (piątek) w godz. 15.00-20.00.

W dniu zawodów 3 października - (sobota) od godz. 8.00 do godz. 11.00.

IV. PROGRAM MINUTOWY IMPREZY

12.00 - start przedszkolaków
12.30 - start klas 0-2
13.00 - start klas 3-4
13.20 - start klas 5-6
13.40 - start gimnazjów
14.00 - start biegu open
14.30 - dekoracja

V. ZASADY UCZESTNICTWA

1. Warunkiem dopuszczenia zawodnika do biegu będzie własnoręcznie wypełnione i podpisane zaświadczenia o braku przeciwwskazań do uczestnictwa w biegu, które będzie dostępne w biurze zawodów (w przypadku osób niepełnoletnich zaświadczenie musi być podpisane przez prawnego opiekuna).

2. Organizator zapewnia uczestnikom podstawowe ubezpieczenie sportowe NNW.

VI. ZASADY RYWALIZACJI

Biegi dla uczniów rozgrywane będą w formie coubertinowskiej, a więc liczy się przede wszystkim udział. Miejsce na mecie i czas pokonania trasy są najmniej ważne, natomiast każdy uczeń za zakończenie biegu zdobywa dla barw swojej szkoły 1 punkt. Te szkoły, które będą miały ich najwięcej otrzymają nagrody w postaci zestawu piłek sportowych. Najlepsza szkoła otrzyma też Puchar Burmistrza Ursynowa.

VII. ZGŁOSZENIA

1. Zgłoszenia indywidualne do Biegu Passy będą przyjmowane w Biurze Zawodów w Parku im. Kozłowskiego.

2. Wzór deklaracji będzie dostępny w drukowanym wydaniu PASSY i na stronie internetowej tygodnika: www.passa.waw.pl. oraz w Biurze Zawodów. Zgłoszenia indywidualnie w dniu imprezy w Biurze Zawodów, przyjmowane będą w godzinach 9.30-11.00

3. Uczestnik biegu otrzymuje: numer startowy wraz z czterema agrafkami,

Ponadto po zakończeniu Biegu każdy z uczestników otrzyma posiłek regeneracyjny, wodę niegazowaną 0,5 l lub napój izotoniczny oraz słodycze.

VIII. NAGRODY

1. Zdobywcy miejsc I-III w biegu głównym, w klasyfikacji generalnej kobiet i mężczyzn otrzymają puchary.

IX. POSTANOWIENIA KOŃCOWE

1. Wszystkich uczestników Biegu Passy obowiązuje niniejszy regulamin.

2. Organizator zastrzega sobie prawo do przeprowadzenia z każdym z uczestników wywiadu, robienia mu zdjęć i filmowania na potrzeby reklamowe, promocyjne, wykorzystania w Internecie lub w transmisjach radiowo-telewizyjnych oraz na inne potrzeby komercyjne.

3. Na miejsce biegu zabrania się wnoszenia środków odurzających, nielegalnych substancji, środków podnoszących wydajność fizyczną oraz środków alkoholowych jakiegokolwiek rodzaju. Uczestnikom zabrania się zażywania takich środków i substancji zarówno przed, jak i podczas biegu pod warunkiem wykluczenia z niego. W wypadku stwierdzenia, że uczestnik narusza powyższy zakaz, organizator zastrzega sobie możliwość niedopuszczenia go do udziału w biegu lub wykluczenia go w jego trakcie.

4. Każdy uczestnik biegu jest zobowiązany do umieszczenia numeru startowego z przodu, na wysokości klatki piersiowej pod karą dyskwalifikacji.

5. Organizator zapewnia opiekę medyczną na trasie i na mecie biegu.

6. Organizator zapewnia przebieralnie na starcie biegu.

7. Organizator nie odpowiada za rzeczy zaginione w trakcie imprezy.

8. Wyniki będą opublikowane na stronie internetowej tygodnika PASSA, a także przez Fundację Sport oraz przekazane mediom.

9. W sprawach nieobjętych regulaminem rozstrzyga Organizator.

OSOBY DO KONTAKTU

Grzegorz Wajs - kierownik organizacyjny. Tel. 502-319-213

Marek Kondej - organizator. Tel. 602-213-555

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW

NR STARTOWY

NR CHIPA

FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY
XVIII BIEG PASSY
WARSZAWA URSYNÓW, 03.10.2015 r.
(wypełnij drukowanymi literami)

IMIĘ

NAZWISKO

D D M M R R R R
DATA URODZENIA

K M
PŁEĆ

ULICA

NR DOMU

NR MIESZKANIA

MIEJSCOWOŚĆ

KOD POCZTOWY

TELEFON KOMÓRKOWY

T N
POWIADOMIENIA

TELEFON STACJONARNY

E-MAIL

T N
POWIADOMIENIA

TEAM

LICENCJA PZKol

DATA, CZYTELNY PODPIS

Znane mi są reguły i zasady uprawiania biegów i zobowiązuję się do ich przestrzegania w trakcie trwania zawodów. Znane mi jest ryzyko związane z udziałem w zawodach, jestem świadomy szkód (w tym polegających na naruszeniu nietykalności cielesnej, uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia) jakie mogą powstać w czasie i w związku z rywalizacją sportową i podejmuję ją w sposób świadomy i dobrowolny. Biorąc udział w zawodach na własne ryzyko przyjmuję jednocześnie do wiadomości i oświadczam, iż ponoszę wyłączną odpowiedzialność za wszelkie szkody mogące powstać wskutek mojego uczestnictwa w zawodach, w szczególności w przypadku naruszenia przeze mnie reguł sportowych. Przyjmuję do wiadomości, iż w razie wypadku, w szczególności spowodowanego przez innego uczestnika zawodów, nie przysługują mi jakiekolwiek roszczenia w stosunku do organizatora zawodów. Przyjmuję do wiadomości, iż odpowiedzialność organizatora zawodów jest określona przepisami prawa, a jej zakres nie jest rozszerzony umownie w żaden sposób, dorozumiany lub bezpośredni. Oświadczam również, iż mój stan zdrowia pozwala mi na wzięcie udziału w zawodach. Przyjmuję do wiadomości, że należy przestrzegać zarządzeń służb porządkowych oraz warunków regulaminu. Zapoznałem się z trasą i zgadzam się z warunkami uczestnictwa i zgłaszam swoje uczestnictwo w zawodach pod nazwą XVIII Bieg Passy.

W przypadku startu młodzieży poniżej 18 lat wymagana jest zgoda rodzica lub opiekuna prawnego, poprzez złożenie podpisu.

Zdjęcia, nagrania filmowe oraz wywiady z moją osobą, a także wyniki z moimi danymi osobowymi mogą być wykorzystane przez prasę, radio i telewizję.

Swoim podpisem zapewniam, że zapoznałem się z wszystkimi warunkami regulaminu zawodów i wypełniłem formularz zgłoszeniowy zgodnie z prawdą oraz kompletnie.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Poland Bike Ewa Mulawa z siedzibą w Wołominie zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych dla potrzeb związanych z organizacją i przeprowadzeniem zawodów sportowych pod nazwą XVIII Bieg Passy.

DATA, CZYTELNY PODPIS

WYPEŁNIĆ W PRZYPADKU OSOBY NIEPEŁNOLETNIEJ

Wyrażam zgodę na udział w zawodach mojego niepełnoletniego dziecka / osoby niepełnoletniej pozostającej pod moją opieką prawną.

DATA, CZYTELNY PODPIS

I - Przedszkolaki | *II - Klasy 0-2* | *III - Klasy 3-4*

IV - Klasy 5-6 | *V - Gimnazjaliści* | *VI - Powyżej 16 lat*

zakochajsię w Warszawie Ursynowie

Poland Bike

FUNDACJA SPORT

MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

Wielka motoryzacja...

(E)mission impossible

Trudno nie wybrać gorszego momentu na zaliczenie znaczącej wpadki niż wielka impreza targowa na własnym terenie. Lider niezliczonych rankingów, niepokonany, najlepszy i nieposzlakowany niemalże dotąd Volkswagen pokazuje nam, jak to się robi w światowym stylu. Kilkanaście milionów niemieckich aut, jak się okazuje, nie tylko VW, ale i pozostałych marek koncernu, od dobrych kilku lat skutecznie nas oszukiwało! Nikt dziś nie wie, czym się to skończy, ale jak donosi wiele instytucji, w tym polskich, sprawa jest poważna i rozwojowa...

To, że dzisiejsze samochody są coraz „mądrzejsze", a na pewno coraz bardziej zaawansowane i skomplikowane technicznie, wie każdy. To, że coraz trudniej się z nimi dogadać, to też chyba fakt bezsporny. Często okazuje się to problemem nie tylko dla osób zmagających się z ich kaprysami, ale i dla nas – kierowców. Nic tak przecież nie irytuje, jak okresowo pojawiające się komunikaty o „błędach", zapalające i się i gasnące w bliżej nieokreślonych okolicznościach kolorowe kontrolki, utrudniające prawidłową diagnostykę po przyjechaniu do serwisu. Ale to wszystko nic, do tego jesteśmy przyzwyczajeni. Każdy ma na to swój sposób, ulubioną markę, która się „nie psuje" i znajomego pana Kazia, który da sobie rade ze wszystkim. To oczywiście polski stereotyp, ale też niepodważalny wciąż fakt, lubimy mieć swojego, zaufanego mechanika w pobliżu domu i jak najszybciej uciekamy z serwisów autoryzowanych, zaraz po zakończeniu gwarancji. Jak się niejednokrotnie okazuje, bezzasadnie, ale nie o tym dzisiaj.

Jestem w branży moto od dobrych dwudziestu lat, a zainteresowanie nią przejawiałem już ponoć w kołysce. Wcześnie też, jeszcze na długo przed erą Internetu, zacząłem regularnie czytywać branżową prasę i nasłuchiwać wszelkich informacji na jej temat. Jak sięgam pamięcią wstecz, nie pamiętam takiego tąpnięcia w żadnej z marek, jakie ma obecnie miejsce w niemieckim gigancie z Wolfsburga. Oczywiście pamiętamy najróżniejsze wpadki wielu firm, w tym zakrojoną na ogromną skale akcję naprawczą Toyoty ostatnich lat. Było tego wiele, na świecie i w naszym kraju. Nigdy jednak, jak mi się wydaje, akcja nie była tak przemyślana, zaplanowana i przeprowadzona z premedytacją na tak wielką skalę. Wygląda na to, że odpowiednio wysoko usytuowanej grupie osób w Volkswagenie – bo nikt przecież nie uwierzy w tym przypadku w szwindel pojedynczej osoby – zależało z jakichś względów na wprowadzeniu w błąd instytucji certyfikujących wielu państw, a w konsekwencji nas, klientów.

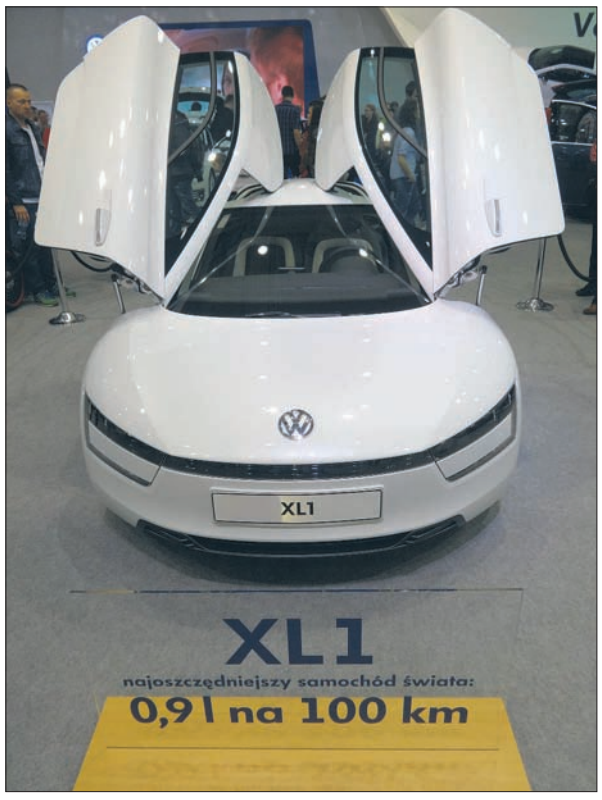

Dla jednych, sprawa może i niezbyt nośna, przecież auta jeżdżą „normalnie", ale potrafię sobie wyobrazić, że w dzisiejszych czasach znajdzie się grupa nabywców aut VW, nikt dziś nie jest w stanie określić jak liczna, która z powodu „niezgodności produktu z ofertą" weźmie pod uwagę jego zwrot bądź wysoką rekompensatę. Dlaczego tak myślę? Takie czasy. Jestem przekonany, że na zapowiadanej już głośno akcji naprawczej się nie skończy. O co konkretnie chodzi?

Jako pierwsza, informację podała amerykańska Organizacja Środowiska EPA (Environmental Protection Agency). Ogłosiła, że w silnikach Diesla należących do grupy Volkswagena wykryto oprogramowanie, które miało na celu zafałszowywanie wyników podczas badania analizującego skład spalin. Ideą było rozpoznanie momentu, w którym sprawdzana jest emisja szkodliwych substancji i zmiana działania silnika w taki sposób, aby wyniki spełniały normy homologacyjne. Poza testami te same auta mogły wydzielać nawet czterdzieści razy więcej m. in. tlenków azotu! Prawda, że grubo?

Volkswagen od razu przyznał się do winy, oświadczając jednocześnie, że problem nie dotyczy obecnie oferowanych samochodów. W trakcie toczącego się postępowanie, wyszło na jaw, że sprawa nie dotyczy wyłącznie jednostek 2,0 TDI, jak pierwotnie podejrzewano, ale również tych o pojemności 1,6 litra. Na całym świecie feralnych pojazdów jest ponoć około 11 milionów. Co oczywiste, koncernowi grozić mogą gigantyczne kary finansowe, szacuje się wstępnie, że nawet 18 miliardów USD, nie wspominając o bezspornych szkodach wizerunkowych oraz potencjalnych pozwach prywatnych.

W Polsce sprawę bada już Transportowy Dozór Techniczny, który skierował do przedstawicieli koncernu VW zapytanie w tej sprawie, celem uzyskania informacji o liczbie tego typu pojazdów, które trafiły na polski rynek. Dalsze działania TDT uzależnia od otrzymanej odpowiedzi.

Kompletnie nie przemawiają do mnie informacje w rodzaju: „Grupa Volkswagen podejmuje wszelkie możliwe kroki, aby wyjaśnić nieprawidłowości dotyczące oprogramowania zastosowanego w niektórych silnikach Diesla", „Grupa Volkswagen nie toleruje żadnych naruszeń prawa. Najwyższym priorytetem zarządu jest odbudowa zaufania klientów i zapobieżenie wszelkim szkodom, które mogliby oni ponieść. Grupa będzie na bieżąco i przy zachowaniu pełnej otwartości informować opinię publiczną o wynikach dochodzenia", „"Usilnie pracujemy nad rozwiązaniem technicznym, które przedstawimy partnerom, klientom i opinii publicznej, gdy tylko będzie to możliwe. Naszym celem jest jak najszybsze poinformowanie klientów, że ich pojazdy spełniają wszystkie normy. Zapewniam Państwa, że Volkswagen robi wszystko, co tylko możliwe, aby odzyskać zaufanie klientów, dealerów i opinii publicznej".

Z drugiej zaś strony trudno nie oczekiwać podobnych oświadczeń. Karuzela stanowisk, dymisji i nowych powołań w VW już ruszyła. Ktoś ze Skody do VW, za niego ktoś inny z Porsche, wymiany i przetasowania między krajami i kontynentami.

Z doniesień medialnych słyszymy o rzekomych problemach podobnego typu w koncernie BMW. Jak na razie, firma broni się, twierdząc, że u niej nic podobnego nie miało miejsca. Oby była to prawda. Ciekaw jestem, czy to się wszystko skończy? Szwajcarzy już wstrzymali w swoim kraju sprzedaż kilkunastu tysięcy nowych aut, w których może być zainstalowane maskujące oprogramowanie. Coś czuję, że będziemy wracać do tego tematu na łamach MOTO-PASSY...

MOTOWOJ
Mobilny Doradca Motoryzacyjny AutoGo+
moto@passa.waw.pl

RESET **Andrzej Celiński**

ONZ jako klub golfowy dżentelmenów

Siła prawa, a nie prawo siły. Te proste słowa są piękne. Kto je wypowiada, w prawdzie ze sobą jest moim bratem. Chcę, by były standardem pośród moich rodaków. Pragnę, by wielka swą funkcją kobieta - polityk (każda), nauczyciel w ogólniaku, kasjer w hipermarkecie, policjantka i sprzedawczyni na zieleniaku - żeby oni wszyscy, tak jak pan prezydent Andrzej Duda, te słowa znali i w nie wierzyli. Marzę, by to były ich słowa. Od serca.

Te słowa miały być szlagierem Dudy. One miały być cytowane. Miały ozdabiać nagłówki. I prawie takimi w Polsce na półtora dnia się stały. Na półtora, a nie na dzień, bo my przecież uwielbiamy autocelebrę. Nie kpię.

Cieszę się, że dwaj wspaniali ambasadorzy, Sznepf i Winid, pierwszy bardziej w sprawie nowojorskiej symbolicznej i zrównoważonej wobec Putina bliskości polskiego prezydenta do Baracka Obamy, drugi w kwestii zaprojektowania przebiegu obecności polskiego prezydenta w posiedzeniu Narodów Zjednoczonych, zrobili najlepszą swoją robotę. Przypuszczam, że to też ich prywatny hołd, złożony profesjonalizmowi. Daj Boże nam Polakom, aby następcy byli podobni. Ale i pan prezydent Andrzej Duda dobrze wypełnił swoje zadanie. Piszę, co myślę. Nie dla żadnej ukrytej potrzeby. Andrzej Duda pokazał się dobrze jako polski prezydent.

„Piszę, co myślę. Nie dla żadnej ukrytej potrzeby. Andrzej Duda pokazał się dobrze jako polski prezydent"

Bawią mnie peany prawicy. I zapewnienia pozostałych, że to była wielka robota. Zwyczajność nie powinna wprawiać nas w ekstazę. Wprawiając - świadczy o prowincjonalności. Pan prezydent Duda na to nie zasługuje. W Ameryce wystartował lepiej niż swego czasu mój dobry druh pan prezydent Bronisław Komorowski. Pamiętam jego opowieść o kobiecie, myśliwym i jeszcze jakieś tam bzdury. Zwijałem się wtedy w fotelu z zażenowania. Tu tego nie było. Przeciwnie. Duda trzymał gardę. Wyszedł z sukcesem. Ale bawią mnie, jak napisałem, peany. Szanujmy siebie. Polski prezydent nie robiący wstydu Polakom to powinna odtąd być zwyczajność. Ktoś ma inne zdanie?

Architektura lunchowego głównego stołu w ONZ była prosta, choć misterna. Obama niewątpliwie główna postać. Puste miejsce. Putin (nie wykluczam, że tam miał być tłumacz, dla zdjęcia wyszedł). Po prawej Obamy Japończyk. Chyba Japończyk. Azjata w każdym razie. Na pewno nie Chińczyk, bo Chińczyka w Nowym Jorku po prostu nie było. Za nim właśnie Duda. Oczywiście, nie było przy tym stole Poroszenki. Nie byłoby tego stołu, jeśliby on miałby przy nim usiąść. Na marginesie - to jest największy sukces polskiej dyplomacji. Ambasadora Winida. Misterna gra na wielu instrumentach. Jednym z nich była kolejność mówców na sesji ONZ. Tyle że ONZ został w rzeczywistości sprowadzony do roli klubu golfowego. Zwykłego miejsca towarzyskich spotkań. Na rozwiązania tam już nikt z liczących się nie liczy.

Kiedyś, w późnych latach siedemdziesiątych, robiłem badania wysokich kadr budownictwa. Jakiś przypadek. Wychodziło, iż wielkich dyrektorów łączy to, że oni wszyscy myśliwi. Myślałem zrazu: wszyscy zboczeni? Szybko jednak się okazało, że wszyscy racjonalni. Te ich polowania nie były ani na dzika, ani na sarnę, ani na kuropatwę w istocie. To były polowania, w tamtym systemie, na kontakt, na patrona, na ważne z politycznego punktu widzenia zadanie inwestycyjne.

To jest dzisiejsza ONZ. Ale dobrze, że nasz prezydent okazał się członkiem klubu. Lepiej to wygląda, niż jeśliby się nie okazał.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Transport lotniczy – spektakularny sukces

Minione 20 lat niewątpliwie można nazwać okresem spektakularnego sukcesu transportu lotniczego w Polsce. Biorąc pod uwagę ogólną liczbę pasażerów podróżujących samolotem, łatwo zauważyć jak wiele się zmieniło w tym czasie. O ile w 1995 r. samolotem podróżowało w Polsce około 3 mln osób rocznie (z czego 2,5 mln korzystało z portu w Warszawie), o tyle wynik za 2014 r. to już ponad 27 milionów (z czego 10,5 mln to klienci Lotniska Chopina).

Ogromnym impulsem dla rozwoju transportu lotniczego w Polsce miało wstąpienie naszego kraju do Unii Europejskiej i związane z tym przystąpienie do układu Single European Sky. Umożliwia on operowanie dowolnym przewoźnikom lotniczym na lotniskach w krajach członkowskich Wspólnoty na zasadach równego i otwartego dostępu do infrastruktury lotniczej. Najszybciej i najwięcej z tej otwartości skorzystały tzw. tanie linie lotnicze, otwierając już w 2004 r. kilkadziesiąt połączeń z polskich lotnisk i skokowo zwiększając ruch na lotniskach o ponad 40 proc. Warto przy tym pamiętać, że otwarcie europejskiego nieba dla Polski zbiegło się z otwarciem rynków pracy dla Polaków i wielką falą emigracji zarobkowej, co dodatkowo napędziło klientów liniom lotniczym i lotniskom. To właśnie od tego czasu na czołówkę najpopularniejszych kierunków z Warszawy wysunął się Londyn, który dzierży tę pozycję do dzisiaj.

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej miało również ogromne znaczenie ze względu na otwarcie dostępu do finansowania znaczących projektów inwestycyjnych. Obowiązek zapewnienia odpowiedniej przepustowości lotnisk wobec rosnącego ruchu lotniczego wymusił na zarządcach portów lotniczych uruchomienie inwestycji w rozwój infrastruktury, zaś dostęp do funduszy unijnych pozwolił na rozmach w planowaniu i realizacji projektów modernizacyjnych. O skali tego rozmachu niech świadczy statystyka: w latach 2006-12 na polskich lotniskach wybudowanych zostało łącznie siedem nowych terminali pasażerskich (Gdańsk, Lublin, Łódź, Modlin, Poznań, Wrocław, Rzeszów), sześć płyt postojowych i kilka nowych dróg kołowania, nie wspominając o szeregu pomniejszych projektów. Łączne wydatki tylko w roku 2012 przekroczyły 2 mld złotych (500 mln).

Dzięki rozbudowie terminali i poprawie jakości obsługi pasażerów, przy równoczesnej obniżce cen biletów, transport lotniczy zyskał wizerunek najszybszej i najwygodniejszej formy transportu. Dziś lotniska – także te regionalne – są wspaniałą wizytówką Polski w świecie i możemy być z nich naprawdę dumni.

Dalszy rozwój transportu lotniczego w Polsce nie budzi żadnych wątpliwości. Można przyjąć jako pewnik, że – o ile nie wydarzy się jakaś globalna katastrofa gospodarcza – w kolejnych 20 latach będzie się on rozwijał w tempie 5-8 procent rocznie. Będzie mieć na to wpływ wzrost zamożności polskiego społeczeństwa związany z dalszym rozwojem gospodarczym, a także wzrost ogólnej popularności podróży lotniczych związany z globalną tendencją.

Potencjał rozwojowy jest mamy wciąż ogromny. Mimo stałego wzrostu wskaźnika mobilności Polaków nadal pozostaje on na stosunkowo niskim poziomie. O ile w Niemczech, czy Francji każdy obywatel odbywa średnio 2,5 podróży lotniczej rocznie, o tyle w Polsce lata się średnio 0,7 razy w roku. Zgodnie z prognozami Urzędu Lotnictwa Cywilnego z końcem bieżącej dekady samolotami latać będzie ponad 38 mln Polaków (czyli o 70 procent więcej niż obecnie), zaś w 2030 r. – nawet 59 mln. Dla wielu zagranicznych rynków Polska dynamika wzrostu może być przedmiotem prawdziwej zazdrości.

Warto przy tym pamiętać, że każdy milion pasażerów obsłużonych na lotnisku to tysiąc miejsc pracy w firmach powiązanych z transportem lotniczym i niepoliczalny wkład w rozwój turystyki i rozwoju gospodarczego kraju i regionu. Lotnisko Chopina w Warszawie jest w tym przypadku zarówno motorem, jak i beneficjentem tego wielkiego sukcesu. Rozwijamy się wraz z rynkiem i ze spokojem myślimy o przyszłości. Jesteśmy na nią gotowi.

Przemysław Przybylski

Ursynowska Nagroda Literacka

ZŁOTA RÓŻA'2015

W miniony wtorek (29.09) Ursynoteka przy ul. Barwnej gościła licznie przybyłych miłośników poezji. Odbyła się tu uroczystość wręczenia tegorocznej Nagrody Literackiej i stypendiów przyznanych już po raz drugi przez ursynowską Fundację Arkona.

Fundacja założona przez Helenę i Eugeniusza Zielińskich dla upamiętnienia przedwcześnie zmarłego ich syna, ursynowskiego poety Jarosława Zielińskiego, postawiła przed sobą ambitny cel: wyszukiwanie i wspieranie utalentowanej młodzieży, stawiającej pierwsze kroki w dziedzinie poezji.W tym roku Kapituła Nagrody Literackiej im. Jarosława Zielińskiego pod kierunkiem red. naczelnego kwartalnika Poezja dzisiaj, Aleksandra Nawrockiego, przyznała Złotą Różę za zbiór wierszy Sinusoida uczuć młodemu poecie mieszkającemu w Londynie Dominikowi Witoszowi.

Ufundowano również całoroczne stypendia młodym zdolnym debiutantom: Kindze Bogaczyk, Annie Pyszniak i Wojciechowi Trybulcowi.

Laureaci osobiście zaprezentowali swoje utwory, a wiersze Patrona Nagrody Jarosława Zielińskiego recytował aktor Janusz Leśniewski.

Wydano również kolejny pośmiertny zbiór wierszy Jarosława Zielińskiego Pamiętamy (2) oraz tomik Trzepotem skrzydeł zawierający 44 utwory ubiegłorocznej laureatki Złotej Róży Moniki Cichosz. Tym samym zapoczątkowano wydawanie nowej serii poetyckiej.

Spotkanie przygotował i prowadził poeta Stanisław Grabowski. Szczególne podziękowanie składamy gospodarzowi Ursynoteki - Muzeum Niemcewicza pani dyrektor Annie Wolskiej.

Wojciech Dąbrowski

Imaginacje przy Placu Bankowym

Już po raz czwarty, w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim przy Pl. Bankowym 3/5 prezentują swoje prace uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej Instytutu Psychiatrii i Neurologii. Wystawa nosi tytuł „Imaginacje".

Ekspozycja przenosi widzów w bogaty świat wyobraźni. Widzimy tu pomysłowość, dużą inwencję i fantastyczną kolorystykę. Zaskakuje wysoki poziom artystyczny oraz różnorodność technik m.in.: tkactwa, ceramiki, linorytu oraz patchworku.

Takie wystawy to forma promowania osiągnięć artystycznych uczestników WTZ i pokazania uprawianej przez nich sztuki, z której czerpią radość i satysfakcję.

Warsztat Terapii Zajęciowej Instytutu Psychiatrii i Neurologii działa już ponad 20 lat. Realizuje zadania w zakresie rehabilitacji społecznej i zawodowej zmierzającej do ogólnego rozwoju i poprawy sprawności każdego uczestnika. W zajęciach w WTZ uczestniczy 39 osób, które z powodu zaburzeń psychicznych mają orzeczony znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności ze wskazaniem do uczestnictwa w terapii zajęciowej i które zostały do niej zakwalifikowane. W WTZ obowiązują określone zasady m. in.: zasada partnerstwa – polegająca na poszanowaniu praw uczestnika, głównie prawa do jego dobrowolnego uczestnictwa w procesie rehabilitacji. Uczestnicy WTZ nabywają umiejętności społecznych i behawioralnych.

W ramach terapii zajęciowej prowadzone są pracownie: ceramiki, tkactwa, linorytu, stolarstwa, krawiectwa, witrażu, technik różnych i komputerowa. Ponadto zajęcia kulturalno-rekreacyjne, jak wspólne wyjścia do teatru, kina, na koncerty i wystawy, stwarzają możliwość nawiązania kontaktów, przyjaźni i ułatwiają aktywność.

Mirosław Miroński

Galeria Działań SMB Imielin zniknęła!

To był koniec czerwca. Wchodzę jak zwykle – i co to?! Gdzie się podziała Galeria? Gdzie znane ściany, gdzie czyste białe przestrzenie? Pomyliłem adres? Nie. To po prostu Galeria Działań zmieniła się w Ogród Bajek, w Bajlandię czy Bajkolandię. W barwne ogrody pełne zwierząt, ptaków, roślin…

By dłużej nie trzymać w niepewności, wyjaśnijmy od razu: Z końcem roku szkolnego i kulturalnego 2014/15 przy Marco Polo 1 otwarto kolejną wystawę prac uczestników Pracowni Sztuki Dziecka, prowadzonej od ponad 20 lat przez artystkę-plastyka Irenę Moraczewską. Wystawę jak zawsze bogatą, obszerną, świetnie zaaranżowaną, ale – skromnym zdaniem recenzenta – wyjątkowo tym roku bogatą i wyjątkowo udaną. Stąd wrażenie, że wchodząc do galerii wchodzimy w świat odmieniony, piękniejszy, bardziej czysty, a na pewno bogatszy wyobrażeniowo niż ten wokół nas. Jak Moraczewska to robi – to tajemnica jej i jej wrażliwości i artystycznej (oraz pedagogicznej!) charyzmy.

Choć już kilkakroć podczas zwiedzania dorocznych wystaw pracowni Sztuki Dziecka nachodziło mnie marzenie: wdziać na głowę czapkę-niewidkę i podpatrzeć, jak te zajęcia przebiegają, jak świeżutki młody uczestnik zajęć, być może jeszcze bez jakiegokolwiek „wyrobienia", z absolutnymi dopiero pierwocinami „talentu" zmienia się w twórcę tych małych dzieł – ceramiki, batików, jedwabi i dziesiątków innych technik, które poznają dzieci na zajęciach przy Marco Polo. Bo każdy, zwiedzając wystawę przyzna, że to jednak fascynujące! Któż z nas nie lepił, nie robił „wydzieranek", nie rysował, nie malował akwarelkami. Ale czy to by się nadawało do pokazywania? Niekoniecznie… Bo oprócz talentu (jeśli się go ma…) potrzebna jest praca, świadoma praca pod dobrym, kompetentnym okiem. To czasem więcej niż talent; ten można zmarnować, zostawić gdzieś przy drodze, zlekceważyć. Praca – uporczywa, często wbrew niepowodzeniom – zwykle jednak w finale procentuje, czego omawiana wystawa jest dowodem niewątpliwym.

Irena Moraczewska, sama utalentowana artystka, zdaje się własną twórczość przenosić na drugi plan. Choć w artystycznych ursynowskich retrospektywach zwykle bierze udział, dając prace interesujące, „pomnik" buduje sobie prowadzoną przez siebie Pracownią Sztuki Dziecka. Nic dziwnego, że dostać się tam łatwo nie jest! Bo tam dzieją się rzeczy niezwykłe – tam ożywa wyobraźnia, tam uobecniają się marzenia, tam sny o pięknym, barwnym świecie znajdują swe realne upostaciowanie.

Docenia te wysiłki dosłownie cały świat. Wychowankowie pracowni niemal z żadnej światowej prezentacji sztuki dziecka nie wracają bez laurów. Jeśli się zważy, że warunki ma ta pracownia raczej skromne, budzi to szczególny szacunek. Ale cóż – nie sztuka angażować znaczne środki – sztuka wykorzystać te, co są i dołożyć do tego wytrwałą pracę. Sukcesy przyjdą wtedy „same".

Tak dzieje się na Marco Polo 1. Pani Ireno, n-ty raz gratulacje.

Ledwie zaczął się rok szkolny, Pracownię dzień w dzień odwiedzają grupy dzieci i młodzieży z ursynowskich szkół. Widać fama, że Galeria Działań zamieniła się w wielki Ogród Bajek, już się po Ursynowie roznosi!

Wojciech Piotr Kwiatek

Czym najszybciej w Warszawie?

Na ciekawy pomysł wpadli mieszkańcy Ursynowa, którzy postanowili sprawdzić, jakim środkiem lokomocji najlepiej poruszać się po Warszawie, żeby załatwić jednego dnia szereg spraw. Organizatorem całego przedsięwzięcia był Piotr Janowski, a do improwizowanych zawodów stanęli: jadący samochodem Krzysztof Olędzki, poruszający się rowerami Elżbieta Wiśniewska, Krzysztof Nawrocki i Krzysztof Bendkowski oraz korzystająca z komunikacji miejskiej Małgorzata Antosik. Ta piątka wyruszyła z miejsca startu (aleja KEN 47), by dotrzeć do Śródmieścia, na Wolę i Żerań. Szczególnie trudne dla rowerzystów było dotarcie na trzecie piętro Złotych Tarasów. Przed każdym punktem kontrolnym trzeba było zrobić sobie zdjęcie.

Ostatecznie najszybszy okazał się samochodziarz Olędzki (2 godziny 22 minuty), a za nim uplasowali się rowerzyści Krzysztof Bendkowski (2:48) i Krzysztof Nawrocki (2:52). Jeżdżąca komunikadcją miejską Małgorzata Antosik zajęła czwarte miejsce (3:10), a stawkę zamknęła Elżbieta Wiśniewska na rowerze – 3:35. Olędzki zawdzięcza podobno zwycięstwo Trasie Toruńskiej, po której przemknął błyskawicznie. Na wiosnę uczestnicy eksperymentu zamierzają go powtórzyć – już z udziałem większej liczby osób.

Kogo stać dzisiaj na odruch serca...

Nie odmówili swej obecności, uśmiechu i hojności dla jedynego na Ursynowie ośrodka terapeutyczno-rehabilitacyjnego dla osób głęboko upośledzonych „Maja" i wzięli udział w koncercie charytatywnym i aukcji prac niepełnosprawnych dorosłych. Tego dnia podopieczni Ośrodka nie byli w nieszczęściu sami.

Natoliński Ośrodek Kultury, w którym 28 września odbył się koncert charytatywny Uśmiech dla „Mai, „był przez kilka godzin przylądkiem dobrej nadziei dla 40 podopiecznych Ośrodka oraz ich rodzin i terapeutów. Na widowni zasiedli zacni goście: Łukasz Ciołko, zastępca burmistrza Dzielnicy Ursynów, radni Ewa Cygańska i Paweł Lenarczyk, Piotr Makochin z władz SMB Wyżyny, duchowni z ursynowskich parafii, przedstawiciele SP 46 i Funduszu Osób Niepełnosprawnych oraz podopieczni Ośrodka „Maja" z rodzinami i ich liczni sympatycy.

Pani Ewa Wiśniewska, prezes Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Osób Głęboko Upośledzonych „Maja", przypomniała 18 lat pracy i działania Ośrodka, który mimo różnych trudności trwa przez te lata bez przerwy. Dzięki placówce starsi rodzice mogą odpocząć, a niektórzy podopieczni nie wyobrażają sobie bez niej życia. Pani Ewa podzieliła się swoimi radościami i kłopotami:

„Zauważam straszny paradoks. Jest bardzo dużo różnych programów i projektów nakierowanych na integrację, aktywizację i przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych, a z drugiej strony, (dopisek E.W)…. Rodzice moich podopiecznych mówią: chciałbym aby moje dziecko umarło pierwsze" – wyznała Ewa Wiśniewska i dodała: „Brakuje rozwiązań systemowych wsparcia osób niepełnosprawnych. Bez nich nie ma co mówić o tym, że osoby niesamodzielne i ich rodziny pozbędą się lęków o przyszłość, bo dopóki rodzice żyją, jest opieka i miłość. Gdyby ktoś zastanawiał się, gdzie skierować środki europejskie, to prosimy, aby kierował je na Ursynów – na infrastrukturę, której brakuje i na projekty, na które ludzie czekają. Niech zostanie po tych pieniądzach coś trwałego.

Bardzo dziękujemy tym, którzy zauważają osobę niepełnosprawną i postrzegają ją jako człowieka normalnego , z takimi samymi potrzebami, a nawet ambicjami. Proszę Państwa o jakąkolwiek pomoc, aby Ośrodek przetrwał.

Warto zauważyć, że w koncercie charytatywnym wzięli udział artyści wielkiego serca : Lidia Stanisławska, Danuta Błażejczyk, Emilia Krakowska, Wanda Kwietniewska, Jerzy Filar, Ludmiła Zamojska i Andrzej Frajndt. Dodatkową atrakcją był występ Eweliny Odolińskiej z Ośrodka „Maja". Emilia Krakowska z Andrzejem Frajndtem wśród szacownych gości przeprowadzili z rozmachem i dowcipem aukcję prac Małgosi, Piotra i innych podopiecznych Ośrodka, wykonanych przy wsparciu terapeutów. Emilia Krakowska nie odpuszczała szczególnie władzy dzielnicy Ursynów. Łukasz Ciolko nie odmówił – wylicytował obraz i ceramiczna misę, zasilając tym samym kasę Stowarzyszenia „Maja". Szacowni goście dostrzegli potrzebujących i cierpiących. Wszystkie wystawione na aukcji obrazy i wyroby ceramiczne zostały sprzedane. Do charytatywnej puszki trafiały także datki za dzieła sztuki wystawione w holu Natolińskiego Ośrodka Kultury, a podopiecznym mocniej zabiło serce.

zeta

Piórem Derkacza

Buty na obcasie

Buty na wysokim obcasie mają zalety i wady. Zaletą jest podwyższenie wzrostu i dodanie elegancji.

Wadą jest częsta nieumiejętność chodzenia w takich butach i ślady, jakie na drewnianym parkiecie pozostawiają „szpilki". Być może, w tym tkwi powód, braku zaproszenia pani premier do Pałacu Prezydenckiego. Wszyscy wiedzą, że „duży pałac" przeszedł gruntowny remont przed wprowadzeniem się nowego gospodarza. Troska o inkrustowane parkiety jest w tym przypadku większa od wszelkich zalet, jakie mogłaby pani premier wnieść do pałacu.

Jerzy Derkacz

W prawo czyli w lewo **Mirosław Miroński**

Nie jest dobrze? Przyjmijmy emigrantów!

W Polsce, w ostatnich latach alarmująco wzrosła liczba biernych zawodowo. Obecnie wynosi około 14 milionów. To znaczy, że niemal połowa (44 proc. Polaków) jest nieaktywnych zawodowo, czyli na każdy tysiąc pracujących obywateli przypada aż 990 niepracujących. Jest to ekonomiczna katastrofa.

W sierpniu bezrobocie spadło do 10 procent z 10,1 w lipcu - podał Główny Urząd Statystyczny. Bezrobocie to nie tylko strata dla całej gospodarki i problem, który nieubłaganie widnieje w statystykach, burząc wizerunek kraju mlekiem i miodem płynącego. To przede wszystkim dramat poszczególnych ludzi, dla których oznacza ono społeczne wykluczenie. W opinii publicznej mamy do czynienia ze stygmatyzowaniem bezrobotnych. Dotyczy to zarówno młodych, rozczarowanych faktem, że po ukończeniu szkół nie mogą znaleźć zatrudnienia, jak i osób starszych. Nie wszyscy mogą wyjechać za granicę w poszukiwaniu pracy. Remedium na bezrobocie jest rozwój gospodarczy, za którym zwykle idzie zwiększony popyt na pracę. To jednak dotyczy gospodarek znajdujących się na fali wznoszącej, do których trudno zaliczyć naszą.

Statystyki dotyczące zatrudnienia, a zwłaszcza bezrobocia, mogą być przedmiotem różnych zabiegów, mających na celu ich "podkolorowanie". Służą one doraźnym celom np.: propagandzie sukcesu, potrzebom PR (public relations), czy poprawie wizerunku rządzących. Wystarczy np. wysłać bezrobotnych na jakieś kursy lub szkolenia i skreślić ich z list hańby, a statystyki zaczną wyglądać lepiej.

Taka polityka jest działaniem krótkowzrocznym i przynoszącym znaczne szkody w dłuższym okresie, ale będzie to już problem następnej ekipy rządzącej.

Polska jest krajem, w którym istnieją rażące dysproporcje w zarobkach. O ile nie można mieć pretensji za taki stan rzeczy do sektora prywatnego, czy spółek zagranicznych, o tyle horrendalnie wysokie pensje, premie, nagrody, odprawy, diety i inne dodatki w spółkach skarbu państwa budzą uzasadnione oburzenie większości społeczeństwa.

W ostatnich latach alarmująco wzrosła w Polsce liczba biernych zawodowo. Obecnie wynosi około 14 mln. To znaczy, że niemal połowa (44 proc. Polaków) jest nieaktywnych zawodowo, czyli na każdy tysiąc pracujących obywateli przypada aż 990 niepracujących. Stawia to nas na samym końcu w Unii Europejskiej. Znacznie lepiej od nas wypadają pod tym względem inne kraje unijne m. in.: Niemcy, Francja czy Wielka Brytania. Wielka liczba osób nieaktywnych zawodowo przekłada się na mniejsze wpływy z podatków i ubezpieczeń. W konsekwencji coraz mniejsza grupa pracujących musi utrzymywać wszystkich pozostałych.

„Czy rząd w pierwszej kolejności nie powinien zajmować się własnymi obywatelami i ich problemami?"

Wciąż wysokie bezrobocie i niepokojąco duża liczba osób nieaktywnych zawodowo dowodzą, że prowadzona dotychczas przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej polityka dotycząca zatrudnienia nie przynosi efektów, a problemy narastają.

Bezrobociu towarzyszą dwa zjawiska: bierność samych bezrobotnych i zniechęcenie spowodowane bezskutecznym szukaniem pracy. Sytuacja pogarsza się z roku na rok. Statystyki są alarmujące. W 2010 roku 370 tys. osób deklarowało chęć rezygnacji poszukiwania zajęcia, a obecnie to aż 539 tys. osób.

O interesy pracowników musi zadbać państwo, czyli rząd RP. Rząd powinien w pierwszej kolejności starać się ograniczyć bezrobocie, a następnie posługiwać się narzędziami wpływającymi na wzrost zatrudnienia. Są to upusty w podatkach dla pracodawców, ograniczenie biurokracji przy otwieraniem nowych firm, wspieranie drobnych i średnich przedsiębiorstw, dostosowanie systemu szkolnictwa do potrzeb rynku i szereg innych. Ponadto pracodawca, który zwiększy zatrudnienie, powinien móc wliczyć w koszty związane z tym wydatki.

Przeciwdziałać bezrobociu powinny też samorządy lokalne. Działania wszystkich organów powinny być spójne. Czy w tej sytuacji jesteśmy jako kraj przygotowani na zwiększenie liczby nieaktywnych zawodowo, bo do takich z pewnością zaliczyć trzeba imigrantów z Bliskiego Wschodu i z Afryki, których fala zalewa teraz Europę? Czy rząd w pierwszej kolejności nie powinien zajmować się własnymi obywatelami i ich problemami? Komu ma służyć wywoływanie w Polakach poczucia winy za los uchodźców? Czy nie wąskiej grupie uprzywilejowanych polityków, którzy w zamian za uległość wobec UE zachowają swoje synekury, i apanaże na unijnym dworze? A gdzie jest nasz interes narodowy? Czy unijna solidarność ma ograniczać się do bezkrytycznej służalczości i stosowania się do dyktatu? Czy taka sama solidarność nie powinna dotyczyć polityki bezpieczeństwa Polski (bazy NATO na terenie naszego kraju) i energetyki (rurociąg Nord Stream, który już teraz ogranicza rozwój polskich portów, a położenie kolejnych rur spowoduje zablokowanie portu w Świnoujściu)?

Fala emigrantów ciągnących do Europy to tylko wierzchołek góry lodowej. To objawy choroby, której źródło znajduje się na Bliskim Wschodzie. Nikt jednak nie podejmuje prób leczenia jej przyczyn. Problemu nie da się rozwiązać odwołując się do empatii obywateli Unii Europejskiej i Polaków. Nam empatii nie brak, to jednak niczego nie załatwi, tak jak zastępowanie naszych problemów politycznych i społecznych problemami obywateli innych państw.

Gadka Tadka **Tadeusz Porębski**

Kąsać rękę, która karmi

Większość środowiska wyścigowego, skupionego wokół służewieckiego toru, dostaje piany już nie tylko na mój widok, lecz na sam dźwięk mojego nazwiska. Mają mnie za wyścigowego tępaka, dziennikarskie zero i sługusa chodzącego na pasku Totalizatora Sportowego, któremu jakoby miałem zaprzedać moją grzeszną duszę w zamian za możliwość płatnego dokonywania ocen koni w oficjalnym programie gonitw wydawanych przez tę państwową spółkę. Powszechna nienawiść jest pochodną moich publikacji opisujących szczegóły wesołego życia tętniącego za wyścigowym murem. Oczywiście w moich artykułach pomijam kwestie osobiste bohaterów, bo choć jestem dziennikarskim zerem, mam jeszcze w sobie szczątkowe pozostałości zawodowej etyki i nigdy, pod żadnym pozorem, nie dotykam prywatnych obszarów ludzkiej egzystencji.

Niekumaci w wyścigach konnych powinni wiedzieć, że tzw. środowisko wyścigowe dzieli się na kilka grup. Jest grono ludzi bardzo zacnych, z którymi mi po drodze. Ale to grono, niestety, niezbyt liczne. Nieco liczniejsza jest grupa osób po prostu zacnych. Z nimi także jest mi po drodze. Dalej rzesza graczy interesujących się wyłącznie wynikami gonitw i wysokością wypłat. Lwia część tej grupy to prawdziwi pasjonaci dyscypliny sportowej, jaką są wyścigi konne. Najliczniejszą grupę wyścigowej społeczności stanowią członkowie Służewieckiej Ligi Kretynów, z którymi walczę. Kim jest członek SLK? To może być reprezentant obojga płci impregnowany na argumenty. Zapiekły typ wykazujący cechy schizoidalne, pieniackie oraz roszczeniową postawę, czyli wszystko dla siebie i nic od siebie, wyposażony w klapki na oczach i widzący tylko to, co chce widzieć, obrzucający gównem na internetowych forach wyścigowych innych użytkowników, ale anonimowo, pod często zmienianymi nickami, ponieważ nie ma na tyle odwagi, aby ujawnić swoje nazwisko. Różni mnie od tego ludzkiego badziewia wiele, ale przede wszystkim jedno: nigdy nie ukrywam się pod pseudonimem. Wykorzystywanie anonimowości w celu bezpardonowego atakowania innych, to moim zdaniem jedno z najbardziej wynaturzonych zachowań. Tadeusz Porębski zawsze podpisuje się własnym nazwiskiem, musi to przyznać nawet nienawidząca mnie Służewiecka Liga Kretynów.

Nie wchodzę na internetowe fora, bo mam zasadę nieprowadzenia polemik z ludźmi kryjącymi się pod przybieranymi na każdą okoliczność, coraz to innymi nickami. Zresztą prowadzone tam dysputy to poziom już nawet nie przysłowiowego magla, lecz obszernego, bardzo głębokiego i okropnie cuchnącego szamba. Na szczęście na te nieznane szerszej publiczności fora wchodzi kilkanaście, w porywach kilkadziesiąt osób, które wzajemnie obrzucają się inwektywami i kiszą we własnym sosie.

Znajomi donieśli mi, że ostro pojechały po mnie dwie członkinie SLK, które prowadzą jeden z wyścigowych serwisów internetowych. Akurat z nudów dłubałem w nosie, więc kliknąłem w przesłany mi link. Nic nowego - Porębski jest taki, śmaki i owaki, kij mu w oczodół i na pohybel. Zerknąłem na liczbę wejść - aż 31. Zakładam, że każda z tych osób jest członkiem SLK, bo normalni ludzie tam nie goszczą. Ogólnie, te internetowe ataki na mnie to po prostu nuda. Nic nowego się nie dzieje. Nic. Ani mnie grzeje, ani ziębi, jakie opinie wydaje o mnie Służewiecka Liga Kretynów. Robiłem, robię i nadal będę robił swoje. Tępiłem, tępię i nadal będę tępił patologie, szczególnie urzędnicze, arogancję władzy i jej nadużywanie, marnotrawienie publicznych środków oraz kombinatorstwo.

„Tadeusz Porębski zawsze podpisuje się własnym nazwiskiem, musi to przyznać nawet nienawidząca mnie Służewiecka Liga Kretynów"

Ostatnia nagonka internetowa na mnie wiąże się z publikacją, w której spekulowałem w kwestii ewentualnego zamknięcia na jeden sezon torów na Służewcu. Napada się mnie, a sprawczynią zamieszania jest prezeska Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, odwołana ostatnio przez Radę PKWK. Od pewnego czasu prezeska prowadzi konfrontacyjną politykę w stosunku do służewieckiego oddziału Totalizatora Sportowego, który jest 30-letnim dzierżawcą zabytkowego obiektu, jak również organizatorem gonitw. Widać w tym kompletny brak logiki, bo tocząc bój z TS, prezeska kąsa rękę, która ją karmi. Totalizator odprowadza corocznie na konto PKWK kilka milionów złotych z tytułu opłat dzierżawnych, dzięki czemu pani prezes może m. in. zarabiać miesięcznie kilkanaście tysięcy złotych. Wydaje się, że postawa konfrontacyjna ma podłoże osobiste -prezeska PKWK chce pokazać dzierżawcy (TS), kto rządzi torami. Wskazuje, nakazuje, wtrąca się w obszary zarezerwowane dla dzierżawcy, czyli m. in. w organizację gonitw. Słowem - chce pokazać światu, kto na Puławskiej 266 jest prawdziwym panem i władcą. To mniej więcej tak, jakbym wynajął od kogoś lokal, płacił co miesiąc słono za wynajem, a właściciel nachodził mnie i decydował, na przykład, jak mam umeblować lokal i jakiego koloru meble mogę do niego wstawić.

Ostatni ruch prezeski to zlecenie profesorowi z Wrocławia za ponad 30 tys. zł wykonanie ekspertyzy służewieckich bieżni, które nawet w opinii zagranicznych dżokejów są okay Być może, celem było wykazanie, że TS nie dba o powierzony mu dobytek. Profesor wykonał zadanie. Raport krytycznie ocenia aktualny stan obu badanych bieżni. Negatywnie oceniona została przepuszczalność podłoża, funkcjonowanie drenażu oraz nawadnianie bieżni. W tym momencie uzyskano zalecenie dotyczące m. in. - to bardzo istotne - renowacji bieżni głównej i stiplowej. Renowacji nie da się wykonać w ciągu kilku dni, tygodni, a nawet miesięcy. Jest to żmudna praca i aby ją zrealizować, należy tor rozkopać, bo tylko tak można dostać się do drenów i oczyścić ich ujścia. Stąd moja spekulacja, że TS może wykorzystać sytuację, potraktować raport profesora jako niezbędne do realizacji zalecenie i zamknąć tory na jeden sezon. Bo w zaistniałej sytuacji faktycznie może. Trenerzy i właściciele koni poczuli się zagrożeni, a członkowie Służewieckiej Ligi Kretynów zawyli w Internecie z oburzenia: "Nie lękajcie się, Porębski jak zwykle bredzi...". Ani słowa o tym, że to nie Porębski zlecał badanie stanu bieżni, tylko prezeska i to pod jej adresem należy kierować słowa krytyki, jak również pytania zasadnicze: Jaki konkretnie cel jej przyświecał, kiedy wynajmowała prof. Wolskiego? Co poetka miała na myśli podpisując zlecenie kosztujące PKWK ponad 30 tys. zł i czemu, lub raczej komu, ten ruch miał służyć?

To właśnie jest charakterystyczne dla służewieckich kretynów - widzą tylko to, co chcą widzieć. W niedzielę klacz Habana doznaje w gonitwie płotowej tak poważnej kontuzji, że trzeba ją zgładzić. SLK wyje w sieci: "Skandal! Rzeźnia! Utylizacja koni na Służewcu!". A wystarczy obejrzeć na stronie www.torsluzewiec.pl powtórkę wyścigu, aby przekonać się, że dramat klaczy został spowodowany przez nieudolnego jeźdźca, a nie z powodu złego stanu płotów, bieżni, rywali, pogody i cholera wie jeszcze czego. Na koniec mam przesłanie do członków SLK: atakowanie mnie w necie, mieszanie z błotem, obrażanie, czy wyśmiewanie nie ma żadnej przyszłości, bo ani mnie to nie zmieni, ani nie dotknie, ani nawet nie zirytuje. Ja wiem jedno: gdyby nie umowa dzierżawy z maja 2008 roku, po torze służewieckim i gonitwach pozostałoby dzisiaj tylko wspomnienie. Myślę, że nawet zdeklarowany kretyn nie będzie usiłował polemizować z tak postawioną tezą.

Pierwsze ursynowskie liceum ogólnokształcące ma już 25 lat

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne oraz społeczność LXIII Liceum Ogólnokształcącego im. Lajosa Kossutha w Warszawie mają zaszczyt zaprosić wszystkich absolwentów, nauczycieli i przyjaciół placówki na obchody 25lecia istnienia szkoły, które odbędą się dnia 10 października 2015 roku o godzinie 10.00.

Jubileusz stanie się okazją do wspomnień, spotkań wielu roczników absolwentów i do rozmów o ważnych wydarzeniach z życia zespołów klasowych i społeczności szkolnej z ćwierćwiecza istnienia tego pierwszego na Ursynowie liceum.

Program uroczystości obejmuje m.in.: prezentację historii i dorobku szkoły oraz jej obecnej działalności, program artystyczny przygotowany przez naszych uczniów (w tym występy wokalne, popisy taneczne, występ szkolnego zespołu muzycznego, mini koncerty absolwentów), wystąpienia gości, Spotkania Pokoleń: absolwentów z wychowawcami, nauczycielami i kolegami z roczników, a także kiermasz pamiątek jubileuszowych i poczęstunek. Będzie także możliwość zwiedzenia szkoły, wpisania się do księgi pamiątkowej, obejrzenia okolicznościowych wystaw, archiwalnych zdjęć oraz ekspozycji pamiątkowych kronik, które dokumentują działalność szkoły.

Do zobaczenia 10 października!

W Wielkiej Warszawskiej triumfował bity faworyt

Kto zagrał Va Bank, ten wygrał

Va Bank już się zapisał złotymi zgłoskami w historii polskich wyścigów konnych jako niepokonany koń pełnej krwi angielskiej w wieku dwóch i trzech lat. Spektakularny triumf ogiera w niedzielnej Wielkiej Warszawskiej dodaje mu dodatkowego splendoru.

Dosiadany przez szwedzkiego internacjonała Per-Andersa Graberga irlandzkiej hodowli Va Bank był czujnie prowadzony w czubie początkowo wolnego wyścigu. Jeśli rywale liczyli, że taka taktyka przyniesie jakikolwiek efekt, srodze się zawiedli. Po wyjściu na końcową prostą podopieczny trenera Macieja Janikowskiego bez najmniejszego trudu odjechał rywalom, wygrywają łatwo aż o ponad 6 długości. Drugie miejsce wywalczył trenowany przez Andrzeja Walickiego Tantal, trzecie nieoczekiwanie Dogmat, znakomicie przygotowany do wyścigu przez stawiającą dopiero pierwsze kroki w trenerskim fachu Annę Zielińską. Była to spora niespodzianka, ponieważ ogier miał w tym sezonie na koncie tylko jeden start w gonitwie grupowej. Dogmat zapowiada się na klasowego wyścigowca. Gonitwy nie ukończył Espadon, który złamał nogę i musiał zostać zgładzony. Zwycięskiego Va Banka dekorowała na padoku honorowa patronka gonitwy, prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Trener Maciej Janikowski nie posiadał się z radości: – Jestem bardzo szczęśliwy, że Va Bank tak pięknie uczcił mój jubileusz 50-lecia pracy na torze. Mówimy na Służewcu, że to koń czyni człowieka wielkim, a nie odwrotnie. Moim pierwszym wielkim koniem był Czerkies, który w 1974 r. zdobył "trzy korony", czyli Rulera, Derby i St. Leger, ale w Wielkiej Warszawskiej nie wystartował. Marzenie, aby mój koń wygrał wszystkie najważniejsze gonitwy w wieku dwóch i trzech lat spełnił dopiero po 41 latach Va Bank. Trenerowi wtórowała prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz: – W tym roku jestem na wyścigach po raz drugi. W maju byłam tu na imprezie, w której uczestniczyło kilka tysięcy słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku. To dobrze, że podczas takich mityngów jak Jesienna Gala publiczność ma możliwość emocjonowania się nie tylko samymi wyścigami koni, ale może również podziwiać pokazy szwoleżerów, czy obejrzeć wystawę starych samochodów. Widzę duże postępy w rewitalizacji zabytkowego obiektu, krok po kroku odzyskuje on dawną świetność. Prezydent stolicy towarzyszyli podczas dekoracji jej zastępca Jarosław Jóźwiak, prezes zarządu spółki Totalizator Sportowy Wojciech Szpil oraz posłowie na Sejm Joanna Fabisiak i Michał Szczerba.

Jesienną Galę obserwowało tysiące widzów. Kilka gonitw wyzwoliło duże emocje. W nagrodzie Mosznej (1600 m) klacz Straight Away nieoczekiwanie ograła stawkę faworytów, ze swoim kolegą ze stajni ogierem Kokshe na czele. Trenowany przez Józefa Siwonię ogierek Keep Smiling sensacyjnie wygrał prestiżową dla dwulatków nagrodę Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi (1400 m). W gonitwie o Nagrodę Cardei (1200 m) triumfowała podopieczna trener Małgorzaty Fabiańskiej, dwuletnia klaczka Choupette. Natomiast płotową gonitwę o Nagrodę Hubala (2800 m) wygrał aż o 21 długości debiutujący w tej konkurencji, dosiadany przez Andrija Chopyka klasowy Predator ze stajni Andrzeja i Ryszarda Zielińskich. Ogiera trenuje Anna Zielińska.

Niestety, w beczce miodu, jaką była udana pod każdym względem Jesienna Gala, znalazła się także łyżka dziegciu. Trzy konie odniosły tak poważne kontuzje, że musiały zostać na miejscu poddane eutanazji. Podczas gonitwy płotowej o Nagrodę Hubala trenowana we Wrocławiu Habana została tak niefortunnie naprowadzona przez jeźdźca na płot, że potknęła się i upadła uszkadzając kręgosłup. W tej samej gonitwie 4-letnia Kora została mocno poturbowana podczas upadku i dyżurny weterynarz nie miał innego wyjścia, jak tylko skrócić męki konia. W Wielkiej Warszawskiej opisany wyżej ogier Espadon złamał nogę przed wyjściem na końcową prostą. I on musiał zostać uśpiony.

Smutne wydarzenia komentuje Sylwester Puczen, rzecznik prasowy Totalizatora Sportowego: – Mamy za sobą w tym sezonie 40 dni wyścigowych, czyli około 400 gonitw. Do tak tragicznych wypadków dochodzi bardzo rzadko. Niestety, tak się złożyło, że trzy wypadki zdarzyły się jednego dnia. Zarząd spółki rozważa zastąpienie na Służewcu gonitw płotowych wyścigami kłusaków, przynajmniej podczas dużych gal, na przykład Derby, Dnia Arabskiego, czy Wielkiej Warszawskiej. Nie chcemy bowiem dopuścić do tego, aby tysiące widzów były w przyszłości świadkami podobnych tragedii. Rozważa się również rozpoczęcie negocjacji z władzami wrocławskiego toru na Partynicach, aby to właśnie tam odbywały się wszystkie najważniejsze gonitwy płotowe i przeszkodowe. Wrocław specjalizuje się bowiem w organizowaniu tego typu wyścigów, czego dowodem są wysoko dotowana Wielka Wrocławska, czy Wielka Partynicka.

Gonitwy płotowe i przeszkodowe są dla koni najbardziej niebezpieczne. Wiele zależy jednak od umiejętności jeźdźca w tej bardzo trudnej dyscyplinie sportu. Koni w tego typu wyścigach powinni dosiadać wyłącznie jeźdźcy wyspecjalizowani, odpowiednio przeszkoleni i posiadający doświadczenie w ściganiu się na wewnętrznej bieżni. Czy Polski Klub Wyścigów Konnych organizuje kursy szkolące i przygotowujące jeźdźców do gonitw w płotach i w przeszkodach? Czy wysyła ich się na szkolenia zagraniczne, choćby do mających wielkie tradycje w tej konkurencji sąsiednich Pardubic? O to należałoby zapytać władze polskiego jockey clubu. Wydaje się, że jedno jest pewne: w rozgrywanych w Polsce gonitwach płotowych dochodzi do zbyt wielu przypadków spadania jeźdźców z koni, czy przewracania się razem z końmi.

Na Służewcu jest bezpośredni przekaz z gonitw rozgrywanych na terenie Francji. Tam tego rodzaju przypadki zdarzają się sporadycznie, ale jednak także mają miejsce. Wniosek: każda dyscyplina, której podstawą jest wydolność organizmu i wzajemna rywalizacja, niesie ze sobą ryzyko poważnych kontuzji, a nawet zgonów (jakże częstych w biegach maratońskich). Umierają też na boisku piłkarze, na ringu bokserzy, kierowcy na wyścigowych torach i podczas rajdów. W wyścigach koni można jedynie ryzyko ograniczyć, poprzez m. in. stałe podnoszenie umiejętności jeźdźców.

Tadeusz Porębski
Foto: Maciej Piłat TS

Rozmowa z Kamilą Urbańczyk, trenerką koni wyścigowych

Konie wybieram na nosa

PASSA: Z początkującej trenerki stosunkowo szybko stała się pani poważnym graczem na wyścigowym rynku koni arabskich czystej krwi. W sierpniu drugie miejsce Ussama de Carrere w prestiżowej nagrodzie Europy, później sukcesy w grupach leciwego już wałacha Dar Duni, a w minioną niedzielę spektakularny triumf klaczy Om Darshaana w Oaks. Jak to się robi?

KAMILA URBAŃCZYK: Nie ma gotowej recepty, to wypadkowa wielu czynników. Na pewno ważna jest, jak to w życiu, ta potrzebna w każdym przedsięwzięciu odrobina szczęścia, aby trafić na tak dobre konie.

Jakie były pani początki w trenerskim fachu i jak trafił w pani ręce urodzony we Francji Ussam de Carrere?

Swego czasu właścicielka Ussama kupiła ode mnie kilka koni do rajdów. W ten sposób poznałyśmy się. Była w moim ośrodku, widziała warunki w jakich pracuję, a że jest wielką fanką trzymania koni po treningu na padoku postanowiła spróbować. Oddała mi więc do treningu Ussama, który wcześniej był trenowany w Niemczech.

Przewidywała pani, że ogier znajdzie się w ścisłej czołówce służewieckich arabów? Jeśli tak, to na jakiej podstawie? Wyłącznie rodowodu?

Tego nigdy nie da się przewidzieć, można jedynie mieć nadzieję. Rodowód u konia wyścigowego jest bardzo ważny przy wyborze, lecz, jak już mówiłam, w przypadku Ussama nie było mowy o jakimkolwiek wyborze. Taki był koń i takiego go dostałam.

Po kilku przejażdżkach wiedziałam, że jest niezły, a przede wszystkim bardzo ambitny.

W pozyskiwaniu arabów do treningu musi pani kierować się jakimś autorskim kluczem, bo praktycznie każdy pani podopieczny zarabia na siebie z naddatkiem...

Nie tak znowu każdy. Wcześniej, kiedy stawiałam pierwsze kroki w tym fachu, nie miałam wielkiego wyboru. Często trafiały mi się do treningu araby pokazowe. Fakt – od zeszłego roku mam możliwość większego wyboru. Poza tym nie mam zbyt wiele koni, co pozwala mi na dopasowanie każdemu z nich bardziej indywidualnego treningu. Mam więcej czasu, aby każdemu poświęcić więcej uwagi, przyglądać się i oceniać aktualną formę. Lubię patrzeć jak ruszają się swobodnie na padoku, jak galopują, czy ciężko, czy lżej, jak noszą szyję. Wtedy łatwiej ocenić, ile pracy i jakiej dany koń będzie potrzebował, aby osiągnął w danym okresie optymalną formę. Poza tym od zawsze staram się podpatrywać lepszych i bardzo zależy mi na informacjach zwrotnych od dżokejów po zakończeniu wyścigu. Dla mnie każda informacja pochodząca z tego źródła jest bardzo istotna.

Klacz Om Darshaana kupiła pani w połowie tegorocznego sezonu. Jej performance nie zachwycało i stawiało ją w roli służewieckich przeciętniaków. Pod pani ręką klacz praktycznie z miesiąca na miesiąc przeobraziła się w klasowego wyścigowca. Zakup Om Darshaany to było wyczucie, profesjonalna znajomość koni, czy tylko los?

Zanim wybraliśmy Om Darshaanę – a jestem tylko jej współwłaścicielką – były brane pod uwagę trzy inne klacze. Jednak mój wybór padła na nią. Om Darshaana ma bardzo dobrego ojca, ale nie to leżało u podstaw mojej decyzji. Ona mi się po prostu spodobała i wybrałam ją intuicyjnie. Podobnie było z Darem Duni. Widać mam niezłą intuicję

Skąd pozyskuje pani konie, a skąd właścicieli?

Nie pozyskuję. Czasem ktoś zadzwoni i albo się dogadamy, albo nie.

Ile koni ma pani dzisiaj w treningu?

Obecnie dziewięć.

Po tylu sukcesach można mniemać, że sporo właścicieli arabów będzie chciało powierzyć je pani do treningu. Jest pani logistycznie przygotowana na takie wyzwanie?

Nie wybiegam zbyt daleko w przyszłość. Mam kilkoro swoich stałych właścicieli, który są zadowoleni z mojej pracy i chętnie przekażą mi do treningu nowe konie. Przyznaję, miałam sporo telefonów od innych osób zainteresowanych współpracą ze mną i nie ukrywam, że to cieszy.

Czy konie wyścigowe to pani jedyna pasja? Czym zajmuje się w wolnych chwilach młoda i niewątpliwie atrakcyjna trenerka?

Dzięki za komplement, to miłe z pana strony. Oczywiście, że konie to moja życiowa pasja, ale nie jedyna. W wolnych chwilach maluję, dużo czytam, jestem zapaloną kinomanką. Zimę przeznaczam na odpoczynek.

Rozmawiał Tadeusz Porębski

FINANSE

ALE SZYBKA i elastyczna pożyczka do 25 000 zł. Tel. 510-827-840

POŻYCZKI W 24h (TAKŻE Z KOMORNIKIEM), 790-564-948

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, platery, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 601-336-063

KUPIĘ każde elektronarzędzia oraz każdy inny sprzęt budowlany. Odbiór osobisty. Tel. 690-613-031

KUPIĘ płyty winylowe i CD, dojazd, 609-155-327

MONETY, znaczki, medale, meble, obrazy, książki, 601-235-118

SKUP książek, dojazd, 509-548-582

SKUP KSIĄŻEK, każda ilość, wszystkie dziedziny - dojazd, 602-254-650

SKUP ZŁOMU
metale, żeliwo, akumulatory, kable
KORZYSTNE CENY
Warszawa-Jeziorki, ul. Karczunkowska 89 (obok nowej Biedronki)
tel. 22 894-55-35, 604-522-155

LOKALE

PILNE: poszukuje do wynajęcia niedrogiej kawalerki na Ursynowie, 506-063-818

MOTO

AUTO SKUP
Warszawa
501-291-812

NAUKA

AA ANGIELSKI, 503-765-393
ANGIELSKI, dzieci, młodzież, skutecznie, 572-496-723
FRANCUSKI, 880-321-787
FRANCUSKI, 22 641-10-29; 797-346-233
HISZPAŃSKI, 507-087-609
MATEMATYKA, 22 641-82-83
MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27, 691-502-327
MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030
MATEMATYKA, statystyka, logika, fizyka. Tanio, komfortowo, 537-237-637
NIEMIECKI, 607-204-097
NIEMIECKI, 22 641-16-70

NIEMIECKI, doświadczenie, dojeżdżam, 602-571-204

Pomoc i nauka w obsłudze
KOMPUTERA, INTERNETU i KOMÓRKI.
Osoby starsze
PROMOCJA!
Student. tel. 533-404-404

NIERUCHOMOŚCI

BEZPOŚREDNIO - Jaktorów, Pow. Grodziski. Sprzedam działki budowlane, media. Spokojna, zielona okolica, 513-105-790

DZIAŁKA 3000 m^2 z pozwoleniem na budowę, Prażmów, 602-77-03-61

DZIAŁKA budowlana Prażmów 1000 m^2, tanio, 602-77-03-61

GRUNT rolny 0,5 ha, 2 lub 7 ha Prażmów, 602-77-03-61

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie i okazyjnie sprzeda tematy! Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową. Dzwoń: 534 535 120; 601 720 840

- **Apartament.** 88 m^2 4 pok. Konstancin, tylko 595 tys.zł.!
- **Apartament**. 91 m^2, cudny, 4 pok., garaż, komórka, do wejścia. Tylko 940 tys. zł.
- **Apartament.** 2-poziomowy, Miasteczko Wilanów, ul. Sarmacka, 113 m^2, w bud. basen i sauna, 2 tarasy (53 m^2 i 15 m^2). Tylko 1 mln 170 tys.zł.
- **Apartament**. 120 m^2, wyk. wg proj. architekta wnętrz typu studio, duży salon z aneksem jadalnym. Cena 1 mln 700 tys.zł.
- **Dom** 360 pow.użytk./1000 m^2 działki, starodrzew, piękny ogród, tylko 1 mln 499 tys.zł. Do neg. Super okazja !!!
- **Dwie** rezydencje z basenami, Konstancin, Strefa A. Działka odlotowa, starodrzew. Cena 6 mln. i 6 mln.900 tys.zł. do wejścia.
- **1/2 bliźniaka**, Wilanów, super wyk., cena 1 mln 600 tys.zł.
- **Konstancin**-Jeziorna, strefa A, 2 działki 2453 m^2 i 2555 m^2 - przyległe, starodrzew, typowo na rezydencję. Możliwość uzyskania super ceny. Szczegóły na telefon. Tylko poważne oferty.
- **Ładne** mieszkanie 50 m^2, Sadyba, I p., super okazja ! Tylko 335 tys.zł.
- **Mieszkanie** 54 m^2, taras, Miasteczko Wilanów, ul. Sarmacka, bajka !!! , winda, I p., do wejścia, tylko 425 tys.zł
- **SUPER OKAZJA! Jahranka,** gm. Serock - do sprzedania niezabudowana działka gruntu o pow. 9227 m^2 podzielona na 9 działek, w tym działka 9 stanowi drogę wewnętrzną do każdej z działek. Wszystkie media: gaz, prąd, siła, woda z wodociągu gminnego. W planach gminy kanalizacja. Szczegóły i pełna dokumentacja w Agencji. Tylko poważne oferty. Tel. 534-535-120; 601-720-840
- **SUPER OKAZJA!!! Konstancin**, niezabudowana działka gruntu 1517 m^2, tylko 300 tys. zł.

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie poszukuje kawalerek do kupna bezpośrednio, tel. : 534-535-120; 601-720-840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie szuka dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu (mile widziany Konstancin) w południowej części Warszawy. Tel. 534 535 120; 601 720 840

POGRZEBOWE

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE 24h
www.tobiasz24.pl
ul. Rzymowskiego 35 tel. 022 374 33 00
tel. 0-691 193 581

Usługi Pogrzebowe URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

PRACA

ABSOLWENTKA wyższej uczelni z dyplomem magistra rehabilitacji fizycznej specjalizacja "Rehabilitacja fizyczna przy otyłości pokarmowej" poszukuje zatrudnienia na pełnym etacie (ewentualnie 1/2 etatu) w zawodzie lub jako masażystka. Tel. 889-617-769 Aleksandra

CUKIERNIKA do cukierni w Piasecznie, 22 756-71-76, piekarniawzorowa@gmail.com

DO OCHRONY emerytów, rencistów, 733-816-290 (godz. 14-18)

PRACOWNIKÓW do ochrony Osiedli Mieszkaniowych w Warszawie, 601-586-387

SP NR 303 im. Fryderyka Chopina, ul. Koncertowa 8 zatrudni woźną, 22 643-71-23

UCZCIWA, solidna 56-letnia pani podejmie opiekę nad starszą lub niepełnosprawną osobą. Spacery i zakupy, 507-494-104

RÓŻNE

PRZYJMĘ bezużyteczne sprzęty elektroniczne tel.: 600 615 800

STATYŚCI I EPIZODYŚCI
w każdym wieku do serialu TVN
pilnie poszukiwani
533 111 436

USŁUGI

telewizory
monitory
notebooki
LCD
DVD
VIDEO
sprzęt audio
projektory multimedialne
KOMPUTERY Centrum Serwisowe ul. Meander 2a
www.elvid.com.pl
22 649 68 43
668 108 222

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18zł/h, 24H
Dojazd 0 zł
506 480 505

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
504 617 837
24h/7 DOJAZD i EKSPERTYZA 0zł

ANTENY, 603-375-875

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

CYKLINOWANIE parkietu, bezpyłowo. Układanie, Profesjonalnie, z gwarancją, 601-347-318

DACHY - pokrycia, naprawy, 502-473-605

DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642-96-16

DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501-624-562

DOMOFONY, 603-375-875

ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734

ELEKTRYK, tanio, 507-153-734

GLAZURA, remonty, 796-664-599

HYDRAULIKA, remonty, 602-651-211

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

MALARSKIE, remontowe, 695-508-314

MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259

MALOWANIE, 722-920-650

MALOWANIE, gładź, 604-970-028

MALOWANIE, gładź, tanio, 505-73-58-27

MALOWANIE mieszkań, 605-083-202

NAPRAWA 24h
chłodnie lodówki kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

AAA NAPRAWA pralek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, płyt, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792

NAPRAWA, awaryjne otwieranie okien i drzwi, 602-181-707

NAPRAWA - lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

NAPRAWA TELEWIZORÓW 502-288-514

NAPRAWA TELEWIZORÓW 22 641-80-74

OKNA PCV
UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej. Tanio i solidnie, SOLPRA, 798-034-056

PROFESJONALNE czyszczenie i pranie dywanów i wykładzin, 501-053-855, www.fstz.waw.pl

PRZEPROWADZKI TANIO 535-170-170

PRZEPROWADZKI tanio, solidnie 501-535-889

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

REMONTY, wykończenia, 502-814-701

SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, konserwacje, spawanie aluminium, 601-36-22-82

TAPICERSTWO, 22 618-18-26, 22 842-94-02

WIERCENIE, KARNISZE, itp.608-303-530

WYLEWKI agregatem, 668-327-588

WRÓŻBY

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

WRÓŻKA - doradca życiowy, 784-77-30-88; 22 291-55-78

ZDROWIE

LECZNICA „IZIS"
ul. Pasaż Stokłosy 11, przy Ursynów
czynne pon.-pt. w godz. 8-20 tel. 22 643 40 42
Lekarze różnych specjalności
OKULIŚCI – kompleks badań
NEUROLODZY – komputerowe EEG
ENDOKRYNOLOG – promocja badań tarczycy
Ceny wizyt od 80 zł
EKG – 30 zł, USG – 80 zł, ECHO serca – 80 zł
Medycyna pracy – orzeczenia 80 zł
Prawo jazdy – orzeczenia
Badania laboratoryjne konkurencyjne ceny

STOMATOLOGIA
PROTETYKA
RABATY -20%
Zapisy telefoniczne codziennie
501 231 853
Al. KEN 95 (Metro Stokłosy)
www.extradent.waw.pl

Gimnastyka 50+
Pilates, Joga
ul. Jastrzębowskiego 22
Klub Kyodo
tel. 518 628 928
godziny przedpołudniowe – 50% zniżki

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

DIETA HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

LEKARZ seksuolog, 22 825-19-511

STOMATOLOGIA
- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem

KAL-DENT
PEŁNY ZAKRES
ul. Miklaszewskiego 9 (22) 641 22 77, (22) 446 55 91
ul. Pileckiego 132 (22) 894 58 68 • RTG
www.kaldent.pl
UMOWA z NFZ PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ LECZENIE
pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex okna premium
VEKA
WIŚNIOWSKI
POL-SKONE
GERDA
ROMEX

Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
tel./faks 22 643 79 35

Piątek, 2 października, 18.00-20.30; sobota, 3 października, 10.00-20.30: II Festiwal „Ursynowski Czas z Twórczością Amatorską UCZTA”. W piątek – wernisaż wystawy prac plastycznych i pokaz filmu dokumentalnego Antoniego Krauzego o poetach czasów wojny p.t. „Do potomnego”. W sobotę – prezentacje poetycko-muzyczne. Swoje wiersze będą recytować poeci amatorzy. W części muzycznej wystąpią: Alexandra Vogtman, Jarosław Chojnacki i zespół młodzieżowy Shade. Prowadzenie: Janina Próchniewska. Wstęp wolny.

Przedsięwzięcie sfinansowane ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Niedziela, 4 października, 16.00: Teatr Za Daleki w Domu Sztuki zaprasza na premierę spektaklu dla dzieci od lat 5 p.t. „Przygody Baltazara Gąbki”, opartego na powieści Stanisława Pagaczewskiego. Obsada: Anna Kózka, Filip Kosior, Paweł Pabisiak, Marcin Zarzeczny, Bartosz Głogowski, Maciej Hanczewski. Muzyka: Radosław Laddy. Scenografia: Robert Badura. Kostiumy: Katarzyna Suchecka. Scenariusz i reżyseria: Katarzyna Taracińska. Bilety do nabycia w kasie Domu Sztuki, w dniu spektaklu od godz. 14.00.

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 022 855 35 17

W Galerii “U” trwa wystawa Mirosława Mirońskiego, artysta obchodzi 35lecie twórczości. W obrazach M. Mirońskiego odnaleźć można nawiązania do tematów muzycznych, artysta w sposób niezwykle charakterystyczny posługuję się kolorem i światłem. Ekspozycja dostępna dla zwiedzających do 4.11.2015. Wystawa sfinansowana ze środków dzielnicy Ursynów m.st Warszawy. Serdecznie zapraszamy.

Pracownia Plastyczna Domu Kultury Stokłosy – są jeszcze wolne miejsca do grup dla najmłodszych w poniedziałek i środę o godzinie 16.00.

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereniowa 6
tel./fax 22 641 19 15

3.X sobota 18.00 – KONCERT JUBILEUSZOWY Z OKAZJI 35 LAT PRACY TWÓRCZEJ IZABELI WARDAK PN. “W KOLORACH BEL CANTO”

Wykonawcy: Izabela Wardak (alt), Urszula Bronowicz (sopran), Łucja Dudzicz, Jan Kierdelewicz (bas), Robert Szpręgiel (baryton), Lena Ledoff (fortepian), Olga Ternowych (fortepian), Igor Modzelewski (gitara klasyczna), Ilona Dzierzęcka i Robert Szewczyk - taniec, Prowadzenie koncertu - Tomasz Szuran.

Wstęp: Zaproszenia do odbioru w DK Imilein.

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20

01.10 – czwartek – spotkanie z dr. Kamilem Kopanią w cyklu „Kraje i zjawiska egzotyczne w sztuce dawnej” pt.: „Gabinety osobliwości”

06.10 – wtorek – spotkanie z dr. Piotrem Laskiem w cyklu „Inaczej o średniowieczu” pt.: „De auro hispanico, czyli jak zrobić złoto z bazyliszka”

08.10 – czwartek – spotkanie z prof. Andrzejem Karpińskim w cyklu „Walka o hegemonię w Europie od końca XV wieku po początek XIX wieku” pt.: „Walka o Bałtyk w XVI-XVII wieku”

Początek spotkań zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!!!

Kochanym rodzicom i dziadkom

40 Irena i Waldemar

Irenie i Waldemarowi
Pająk
z okazji 40 rocznicy ślubu
z całego serca życzymy
wszelkiej pomyślności, spokoju,
miłości, spełnienia marzeń,
pociechy z dzieci i wnuka
oraz doczekania w zdrowiu i dostatku Złotych Godów.

Agnieszka, Norman i Krystian Czech
oraz Redakcja Tygodnika Passa

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Podobne jak przed tygodniem

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Stanisław Zubarew**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30 .

		9		8			4	5
	1		3					2
2			5			7		
	4	8						
7				9				3
						2	9	
		3			5			1
1					4		3	
5	9			3		4		

		2		3		4		
		7	8		9	2		
	3						9	
2		9				7		5
	6		1		5		2	
5		8				3		6
	8						7	
		3	4		7	6		
		5		9		1		

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Cantrala	22 443 71 00
fax	22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców	22 443 72 00 22 443 71 56 22 443 73 01

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

	22 56 51 400 22 56 51 402
Urząd Skarbowy	22 84 86 151
Pogotowie Ratunkowe	999 22 844 04 46
Policja	22 603 11 88
Straż Miejska	986, 22 649 40 90
Straż Pożarna	998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2

	22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	22 648 22 26
Policja	22 842 32 61
Straż Miejska	986, 852 16 00
Straż Pożarna	22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00

Starostwo Powiatowe	757 20 51
Urząd Skarbowy	750 19 41
Pogotowie Ratunkowe	999 535 91 93
Policja	997 756 70 16...18
Straż Miejska	701 76 95 986
Straż Pożarna	998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Elektryczne	701 32 20
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne	603 309 399
Pomoc Drogowa	756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32

	756 48 10, 754 41 71
Policja	997, 756 42 17
Straż Miejska	757 65 49
Straż Pożarna	998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe	999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60

	757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9	756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej	701-49-10
Ośrodek Zdrowia w Magdalence	757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie	756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej	757 92 32
Policja	997 757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji	756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna	757-05-98, 757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie	756-15-25
w Nowej Woli	756-73-10
Straż Miejska	986, 750-21-60
Pogotowie gazowe	992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne	991 756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

Boramed
ul. Beli Bartoka 8, lok. U1
(wejście od Al. KEN)
metro Ursynów

Rejestracja telefoniczna:
(22) 53 53 600
Godziny przyjęć: pon. - pt. 7 - 21, sobota 8 - 14
www.boramed.pl

BADANIA USG dorośli i dzieci
Piersi
Tarczycy
Jamy brzusznej
Stawów biodrowych u dzieci
Przezciemiączkowe u dzieci
Węzłów chłonnych
Stawów, więzadeł i mięśni
Dopplerowskie
i wiele innych

PORADNIA CHORÓB SZYJKI MACICY
Cytologia
Kolposkopia
Szczepienia przeciw wirusowi HPV
Profilaktyka Diagnostyka Leczenie

SPECJALIŚCI
endokrynolog, ortopeda, gastrolog, dermatolog, urolog, laryngolog, internista, pediatra, kardiolog, neurolog
Laboratorium pełen zakres

GINEKOLOGIA
Kompleksowe prowadzenie ciąży
USG ciąży 2D/3D/4D
USG genetyczne
Test PAPP-A
ECHO serca płodu
Test Harmony
Konsultacje ginekologiczne
USG Ginekologiczne
Cytologia
Antykoncepcja
Wkładki wewnątrzmaciczne
Certyfikat Londyńskiej Fundacji Medycyny Płodowej FMF

Allianz INTER Vision PZU SIGNAL IDUNA UNIQA COMPENSA SKOK ubezpieczenia POLMED TU ZDROWIE MEDFOR LIFE
PROGRAM REGIONALNY Mazowsze. serce Polski UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
* Zakres usług może ulec zmianie.

KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO
dla Rodziców i Dziadków!
od 29 września 2015 r.

Zajęcia prowadzi doświadczony pedagog, wieloletni instruktor tańca klubu „STODOŁA”
mistrz Polski
Krzysztof Sułowski
Info: tel. 515-231-969
22 644-67-35
- Natolin
Szkoła Podstawowa nr 330
ul. Mandarynki 1
WTORKI:
początkujący godz. 19:30
zaawansowani godz. 20:30
Uwaga: prosimy o obuwie na zmianę!
Zapisy jeszcze trwają

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Miroński, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Wojciech Godzimirski, Agnieszka Pająk-Czech.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

6.URODZINY
Galerii KENCENTER
6-10 PAŹDZIERNIKA

KEN CENTER
CISZEWSKIEGO 15

10 PAŹDZIERNIKA 12:00-17:00
WIELKIE FRANCUSKIE GOTOWANIE!
GOTUJE Jakub Steuermark

KUPONY RABATOWE

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW

www.kencenter.pl